Piątek, 23 Stycznia (4 Lutego) 1870 r.
Piątek, 23 Stycznia (4 Lutego) 1870 r.

№ 18. ROK SIÓDMY. № 18.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Miejscowa: bez odnoszenia: Na rok . . . 8 rsr. „ 6 miesięcy 4 „ „ 3 miesiące 2 „ „ 1 miesiąc — 67 k. Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata Zamiejscowa: z odsyłką pocztą: Na rok . . 10 rsr. „ 6 miesięcy 5 „ „ 3 miesiące 2 „ 50 k. „ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich; — w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu. — **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane*.

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 23 Stycznia (4 Lutego).

Nominacja. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z d. 16 stycznia, naczelnik powiatu kaliszskiego, liczący się w piechocie armji sztabs-kapitan *Sawicz*, przeznaczony został do zostawania przy ministerstwie komunikacji, z pozostawieniem w piechocie armji. *(Rus. Inw.)*

Najwyższy ukaz do ministra skarbu. — Dla utworzenia oddzielnego funduszu, przeznaczonego wyłącznie na ukończenie naszych kolei żelaznych, ukazami Naszemi 18 lipca 1867 i 25 marca 1869 r. Poleciliśmy wam dokonać emisje obligów kolei żelaznej mikołajowskiej. Wpłynione z tych emisij sumy posłużyły środkiem dla kontynuacji bez przerwy budujących się kosztem rządu kolei żelaznych i dla poparcia budowy linij, których urządzenie powierzone zostało przemysłowi prywatnemu. W tych samych widokach, dla okazania pomocy kompanjom kolei żelaznych w pozyskaniu środków pieniężnych, potrzebnych na budowę ustąpionych sobie linij, uznaliśmy za dobre co do zatwierdzonych przez Nas koncesij na koleje: iwanowsko-kineszemską, libawską, grazie-carycyńską i woroneżsko-rostowską przyjąć za obowiązek ze strony rządu utworzenie obligowych kapitałów kompanij wyż wymienionych kolei żelaznych. Uznawszy za pożyteczne, na skutek przedstawienia waszego, w ustanowionym przez Nas komitecie przejrzanego, przystąpić do utworzenia tych kapitałów, i jednocześnie zwiększyć oddzielny fundusz kolei żelaznych, tak dla ukończenia i stanowczego urządzenia dróg żelaznych rządowych, jakoteż dla poparcia dalszego rozwoju sieci kolei żelaznych w Cesarstwie, polecamy wam wykonać emisją obligów na następujących zasadach: 1) Obligom tym nadać nazwę: „konsolidowanych obligów kolei żelaznych rosyjskich.“ 2) Wszystkich obligów wypuścić w sumie 12,000,000 funtów szterlingów, zaregulowawszy na zasadzie zatwierdzonych przez Nas koncesij: 407,808 funt. szterl. do iwanowsko-kineszemskiej, 1,364,160 funt. szterl. do libawskiej, 2,496,000 funt. szterl. do grazie-carycyńskiej i 3,357,760 funt. szterl. do woroneżsko-rostowskiej kolei żelaznych. Poczem 4,372,272 funt. szterl. zaregulować do należącej rządowi kolei moskiewsko-kurskiej, i rzeczywisty wpływ tej ostatniej sumy zaliczyć całkowicie do funduszu kolei żelaznych. 3) Obligom tym przyswoić od 20 stycznia (1 lutego) 1870 r. 5% rocznego dochodu, opłacanego co półroku: 20 lipca (1 sierpnia) i 20 stycznia (1 lutego). 4) Umorzenie obligów podług nominalnej wartości wykonać, począwszy od 20 stycznia (1 lutego) 1871 r., w ciągu 81 lat, za pomocą corocznego w Petersburgu losowania, i w tym celu utworzyć oddzielny fundusz umorzenia. 5) Subskrypcją na obligi otworzyć za pośrednictwem domów handlowych N. M. Rotszylda i synów w Londynie, i braci Rotszyld w Paryżu. 6) Procenta i umorzenie pomienionych obligów opłacać: w Petersburgu rublami podług kursu 37 1/2 pensów na rubel, w Londynie funtami szterlingów, w Paryżu frankami podług kursu 25 franków 20 centów za funt szterling, w Amsterdamie guldenami holenderskiemi, w Berlinie talarami, i w Frankfurcie nad Menem guldenami, w trzech ostatnich miejscach podług kursu dziennego na Londyn. Potrzebne do wykonania niniejszego obowiązku fundusze przesyłać w swoim czasie bankierom N. M. Rotszyld w Londynie i braciom Rotszyld w Paryżu. 7) Obligi te uwolnić na zawsze od opłaty wszelkiego cła. — Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEXANDER.“ Petersburg 9 stycznia 1870 r.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSIJ,
KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Komitet Urządzający w wykonaniu Najwyższego Rozkazu, zapadłego w dniu 21 grudnia 1869 r. w skutek przedstawienia Komitetu o wyznaczenie terminu do realizacji kuponów od byłych 5% obligacji Skarbu Królestwa postanowił i stanowi:

1) Dla ostatecznej wymiany kuponów od byłych 5% obligacji Skarbu Królestwa oznacza się termin półroczny od daty pierwszego ogłoszenia o tem w gazetach, i

2) Postanowienie niniejsze wnieść do Dziennika Praw.

Działo się w Warszawie na 333 posiedzeniu 30 Grudnia (11 Stycznia) 1869/70 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Hr. Berg.*
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) *J. Sołowjew.*

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

TO CO BÓG UCZYNIŁ....

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 11—17).

Napróżno Dambergeac z żoną, nalegali ażeby Franciszek i stara Agata posilili się czemśkolwiek. Sam tylko doktór powróciwszy ze szpitala zjadł śniadanie o zwykłej godzinie — nie było to dowodem nieczułości lecz skutkiem przywyknienia. Zresztą, potrzeba przecież nabrać sił po tak ciężkiej pracy.

Przez cały dzień głębokie milczenie panowało w tym domu, do którego za lada chwilę miał wejść gość straszny — śmierć! Wszystkich oczy zwrócone były na małego kalekę, któremu najmniejszym nawet szmerem lękano się zakłócić przedśmiertnego spoczynku.

A na świecie... było prześlicznie! Wiosna już się zaczęła... Pod czystym i jasnym błękitem nieba, drzewa w ogrodzie zieleniły się a przez otwarte okno wchodziły niekiedy orzeźwiające prądy woniejącego powietrza... Słychać było świegotanie ptastwa i radosne okrzyki dzieci bawiących się na bliskim trawniku...

Wszystkie te objawy młodzieńczego życia natury, stanowiły smutny kontrast z okropnym obrazem konania tego nieszczęśliwego dziecka—kaleki, które nigdy nie zasiadało na uczcie życia, nie kosztowało hojnych darów natury...

Zadzwoniono na „Anioł pański” w sąsiednim kościele, gdy Paweł wychodząc z letargu w jakim go pogrążyło lekarstwo, odetchnął ciężko. Otoczono go natychmiast z pośpiechem,.. Biedak usiłował się podnieść — drobne ręce wyciągnął ku rodzicom z wyrazem nieopisanej czułości... Potem, oczy jego w jednem, smutnem spojrzeniu objęły wszystkich obecnych i... głowa opadła ciężko na poduszki.

W tej chwili jasna, anielska dusza Pawła opuściła już ciało niekształtnego karła w którem ją uwięziono.

Natychmiast zmienił się obraz, dotąd tak pełen ciszy i spokoju...

Pani Dambergeac rzuciła się na zwłoki syna, jakby mu chciała w tej chwili oddać wszystkie pieszczoty, których bywał pozbawiony niekiedy... Julka wydała jeden krzyk, rozdzierający i bezwładna na podłogę upadła.

Straszna to była chwila! Dambergeac gwałtem jedynie odciągnął żonę od zwłok biednego dziecka, a Franciszek wziąwszy na ręce omdloną Julkę, zaniósł ją do matki, z którą obiedwie przepędziły noc bezsennie.

Nazajutrz, sam tylko Dambergeac w towarzystwie doktora, Franciszka i starej Agaty, odprowadzili trumienkę Pawła na cmentarz...

Mówiliśmy już, że rodzina ta żyła dosyć ustronnie i mało miała ściślejszych znajomości, a Paweł nieznany prawie nikomu za życia, nieznany też wstąpił do mogiły.

Przez długi czas potem, lękano się o życie Julki... wreszcie, dzięki nauce doktora Seisson i staraniom rodziców, starej Agaty i Franciszka, który czuwał po całych nocach przy chorej dziewczynce, uratowano jej życie.

Franciszek pozostał jeszcze piętnaście dni w Reims, doglądając przychodzącej do zdrowia Julki — lecz czas upływał mu szybko, jak upływa zwykle szczęśliwym!..

Ileż to słodkich pogadanek prowadził on z młodziuchną rekonwalescentką, opartą na poduszkach w fotelu!

Opowiadała mu ona, że podczas tylodniowej nieprzytomności—duch jej uleciał w nadziemskie sfery, gdzie słychać było ciągle jakąś niebiańską muzykę... że tam widziała Boga otoczonego aniołami, w liczbie których znajdował się i Paweł, tylko inny, piękniejszy od wszystkich.

Franciszek słuchał tego opowiadania poważny i rozrzewniony, a patrząc na opowiadającą myślał:

— Może ona i prawdę mówi że była w niebie... Ztamtąd bowiem chyba przyniosła ten słodki wyraz oczu jaki teraz posiada, a może zabrała w siebie i czystą duszyczkę umarłego brata...

Gdy wreszcie Franciszek odjeżdżał już z Reims, pani Dambergeac żegnała się z nim płacząc i nazwała go synem...

— Franciszku! rzekł wtedy Dambergeac, ujmu-

Prezydent miasta Warszawy.—Gdy przy wyborze do wojska potrzebną jest dokładna wiadomość którzy ze spisowych i do jakiego mianowicie należą rzemiosła, przeto podaje się do wiadomości powszechnej, że każdy ze spisowych rzemieślników stawający do losowania winien być zaopatrzony w świadectwo właściwego majstra na prostym papierze wydane, z wyrażeniem w niem, tak rzemiosła któremu się oddawał, jako też czy był terminatorem czy też czeladnikiem.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 18 (30) Stycznia roku bieżąc. włącznie, wydała książeczek nowych 171, na które, tudzież na dawniejsze w 577 wnioskach, złożono rub. sr. 9,449 kop. 50. Na żądanie 197 uczestników (prócz procentu rub. sr. 3 kop. 93 1/2 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rub. sr. 10,651 kop. 96 1/2 i umorzyła książeczek 45; przeto uczestników 19,971, posiada kapitał rs. 747,518 kop. 68 1/2.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 23 Stycznia (4 Lutego).

Wiadomości z Wiednia podają nam nazwiska ministrów, którzy zajęli wakujące, przez usunięcie się ministrów hr. Taffe, dra Bergera i hr. Potockiego, posady w gabinecie. Mianowicie powołani zostali feldmarszałek-porucznik Wagner, dr. Banhans i dr. Stremayr. Dzienniki lwowskie nalegają silnie na delegatów galicyjskich aby opuścili radę państwa.

Gabinet francuzki ciągle posiada zaufanie izby, i przy poprawce p. Grevy, żądającej aby izba dla swej obrony miała prawo wzywać bezpośrednio wojska, zdanie gabinetu iż poprawka ta jest przeciwna konstytucji, przeważyło i poprawka ta została odrzucona 121 głosami przeciw 47.—Zmiana w świecie prefekturalnym, jakiej od ostatnich wyborów ciągle domagała się opinja publiczna we Francji, nakoniec nastąpiła i 27 prefektów, albo otrzymało dymisję, albo inne przeznaczenie.

W Portugalji przy wyborach zacięta toczy się walka, w której chodzi głównie o stan finansowy kraju.

Times podaje wiadomość, będącą niejako w sprzeczności z doniesieniami ze Wschodu, o wzburzeniu panującem w prowincjach podległych Turcji. Według tego dziennika, wice-król Egiptu zgodził się na drodze dobrowolnych układów, na zmniejszenie swej armji do 15,000 ludzi, chociaż poprzednie firmany pozwalały mu trzymać 30-tysiączną armję.

Telegramy Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *3 lutego (22 stycznia).* **Na posiedzeniu ciała prawodawczego roztrząsana była poprawka p. Grévy, domagająca się aby izba miała prawo na swą obronę powoływać wojsko. Minister Segris, silnie powstawał przeciwko poprawce, jako przeciwnej konstytucji. Favre broniąc poprawki, przypomniał d. 2 grudnia.—*Patrie* zaprzecza wieści, jakoby ministrowie wojny i marynarki postanowili zmniejszyć kadry oficerów w armji lądowej i morskiej. — Marszałek Regnault umarł.**

Monachjum, *3 lutego (22 stycznia).* **W izbie deputowanych Hohenlohe oświadczył, że Prusy nigdy nie żądały wejścia państw południowo-niemieckich do Związku północnego, pozostawiając Bawarji postawienie warunków wejścia. Bawarja tylko w porozumieniu z innemi państwami południowo-niemieckiemi, mogłaby postawić swe propozycje.**

Bukareszt, *3 lutego (22 stycznia).* **Minister sprawiedliwości Boresko, usunął się.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 1 lutego (20 stycznia).* Listami własnoręcznemi cesarskiemi mianowani zostali: Hasner prezesem ministrów, feldm.-por. Wagner ministrem obrony krajowej, szef sekcji Banhans ministrem rolnictwa, i radca ministerjalny Stremayer ministrem wyznań i wychowania publicznego. Urzędowa *Wiener Ztng* ogłosi jutro te nominacje. Ministerstwo przedlitawskie zostało obecnie całkiem uzupełnione. *(Wolffs T. B.)*

* *Paryż, 1 lutego (20 stycznia). Journal officiel* ogłasza nominacje 27 nowych prefektów. Trzech prefektów zaliczonych zostało do rozporządzania, czterech powołano na inne stanowiska, dwóch zaś uwolniono całkiem ze służby. *(Tamże).*

* *Londyn, 2 lutego (21 stycznia).* Ogłoszona przez *Timesa* depesza z Kairu z daty wczorajszej donosi, że na skutek przyjacielskiego porozumienia się pomiędzy sułtanem i wice-królem, ten ostatni mieć będzie odtąd 15,000 wojska. *(Tamże).*

* **(Zdanie sprawy o czynnościach szpitali i zakładów dobroczynnych za 1867 r.)**

Dokończenie; patrz Nr. 16.

Ruch liczby ludności, utrzymywanej w zakładach dobroczynnych. W ogóle w 1867 r. było chorych, to jest: pozostałych z r. 1866 i przybyłych w r. 1867 47,856, wyzdrowiało 38,419, wypisano chorych chronicznych z powodu niewyleczalności 659, umarło 4,583; razem było 43,661, pozostało na r. 1868 4,195. Zatem w roku 1867 w ogóle było chorych więcej o 1,945, wyzdrowiało o 1,176, wypisano chorych chronicznie z powodu nieuleczalności,— umarło 295; razem o 1,471, pozostało o 474.

Porównanie stosunków śmiertelności w szpitalach, daje wypadki następujące:

1) Co do szpitali ogólnych, nietrudniących się leczeniem syfilitycznych: największa śmiertelność była w szpitalu św. Tadeusza w Łowiczu, 1 na 5,5; najmniejsza w szpitalu św. Pawła w Sterdyniu, 1 na 14,3; 2) Co do szpitali ogólnych, trudniących się także kuracją syfilitycznych: największa w szpitalu św. Franciszka w Krasnostawie, 1 na 6,0, najmniejsza w szpitalu św. Jerzego w Kalwarji, 1 na 23,4; 3) Co do szpitali ogólnych dla izrealitów: największa w szpitalu w Hrubieszowie, 1 na 5,5; najmniejsza w szpitalu w Kaliszu, 1 na 16,5; Co do szpitali wyłącznie dla wenerycznych, świerzbowatych i rakowatych: (5) największa w szpitalu św. Józefa w Lublinie, 1 na 28,2; najmniejsza w szpitalu św. Aleksego w Płocku, 1 na 264,0; Co do szpitali dla obłąkanych największa w szpitalu św. Jana Bożego w Lublinie 1 na 5; najmniejsza w oddziale przy szpitalu starozakonnych w Warszawie, 1 na 27,6; 6) Co do położnic, stosunek śmiertelności w 2-ch oddziałach przedstawia się następujący: przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, 1 na 10,0; przy szpitalu starozakonnych w Warszawie, 1 na 44,5.

Liczba chorych wojskowych.

Z załączonego do tego zdania sprawy wykazu o liczbie chorych wojskowych, w ciągu roku 1867 w szpitalach cywilnych leczonych, okazuje się, iż z początkiem 1867 r., było w szpitalach chorych wojskowych 372, przybyło w ciągu roku 4,112; zatem leczono razem 4,484.

Dom podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

W dniu 1 (13) stycznia 1867 roku było (remanent z r. 1866) *a)* w zakładzie: dzieci starszych chłopców 23, dziewcząt 22; razem 45; niemowląt chłopców 24, dziewcząt 24, razem 48; *b)* na wychowaniu wiejskiem dzieci chłopców 1,853, dziewcząt 2,191; razem 4,044, a w ogóle 4,137, w tej liczbie chłopców 1,900 i dziewcząt 2,237. Przybyło do instytutu: przez kółko szpitalne: chłopców 1,194, dziewcząt 1,055, razem 2,249; nadesłano przez władze rządowe: chłopców 31, dziewcząt 27, razem 58; przyjęto w szpitalu przy złożeniu ofiary, dzieci z nieprawego łoża: chłopców 52, dziewcząt 73, razem 125; pozostało po zmarłych matkach w szpitalu: chłopców 16, dziewcząt 28, razem 44; zwrócono instytutowi z opieki zadeklarowanej przez osoby prywatne: chłop-

(5) W szpitalu św. Edmunda w Hrubieszowie śmiertelności nie było.

---

jąc go za ręce. Nie zapomnę nigdy czem byłeś dla nas w tych smutnych chwilach...

A Julka..: powtórzyła mu te same wyrazy które słyszał z ust Pawełka przy pierwszym z Reims odjeździe:

— Franciszku! powracaj do nas prędko!

VI.

Franciszek przyrzekł, że wróci jak najrychlej—a jednak, to drugie rozłączenie z rodziną Dambergeac'ów miało trwać bardzo długo!

Powróciwszy do Bordeaux młodzieniec oddał się z całym zapałem rozmaitym interesom handlowym—widocznie pragnął zmniejszyć liczbę lat które naznaczył mu wujaszek Van Best na zrobienie majątku. Nawet w chwilach wolnych od interesów, nie korzystał z czasu aby zabawić się lub rozerwać, lecz poświęcił go studjom naukowym. Jeżeli bywał niekiedy w świecie to tylko w towarzystwach wyborowych w których starał się przyswoić sobie obejście wytworne—słowem, Franciszek dążył do tego, aby zostać bogatym i dystyngowanym człowiekiem za pomocą własnej jedynie pracy.

Zkąd w tym dzielnym młodzieńcu wyrodziło się tyle gorliwości i tyle ambicji? On sam może nie wiedział.

Być może, że sam wzgląd na przyszłość podniecał go do doskonalenia się jednocześnie fizycznie, umysłowo i moralnie?.. bądź co bądź, jednak postępowanie takie zjednało mu wkrótce powszechne współczucie.

Nic dziwnego, że taki wzorowo postępujący młodzieniec, dojrzały w prowadzeniu interesów,—miły w towarzystwie—nadewszystko zaś, będący siostrzeńcem i jedynym spadkobiercą takiego jak Van Best bogacza, stał się wkrótce przedmiotem zabiegów wszystkich matek mających córki na wydaniu.

Można więc sobie wyobrazić, jakie powstało zdumienie i jaka boleść w Bordeaux, gdy nagle dowiedziano się, że pan Franciszek Muller wkrótce odpływa do Rio na okręcie „Francja i Brazylja" stojącym w porcie i gotowym do podniesienia kotwicy.

Z początku nie wierzono tym wieściom — a jednak okazały się one prawdziwemi...

Czy Franciszek chciał ukryć się przed tyloma pokusami odzianemi w kształty prześlicznych dziewic bordowskich?... Czy może tylko miał nadzieję prędszego wzbogacenia się w tej podróży; czy obadwa te względy razem nań oddziałały?... Nie wiadomo. To pewna tylko, że Franciszek Muller opatrzony doświadczonemi radami i czułemi pieszczotami wuja Van Best'a, oblany łzami starej Marjanny—dnia 15 stycznia 1866 roku, to jest w ośm miesięcy po śmierci biednego Pawełka odpłynął do Rio.

Nie będę wam opisywał rozdzierającej sceny rozstania. Jeżeliście nigdy nie opuszczali rodzinnego kraju, nie możecie wiedzieć ile boleści zawiera się w tym długim, niemym uścisku w którym żegnamy najdroższe nam osoby, pomiędzy któremi połowa duszy naszej się zostaje. Wszystko wtedy: ludzie, ziemia, drzewa, z któremi za chwilę rozstać się mamy na długo — na zawsze może... nabièrają ogromnego znaczenia! A dla pozostałych na brzegu, ten okręt tak wątły, kołysany falami niezmiernego oceanu, na którym wędruje brat lub przyjaciel, zmniejszający się coraz bardziej w jakiś czarny punkcik ruchomy—jest jakby fatalnością unoszącą od nich najserdeczniejsze skarby na zawsze!

Tego co czuł w chwili rozłączenia Franciszek wyrazić trudno... a jednak sam on utworzył i sam zbliżył tę chwilę!

W ostatnim już momencie, Van Best, który odprowadzał siostrzeńca na łódce do okrętu i miał na niej powracać do brzegu—widząc go tak wzruszonym, zawołał:

— Franciszku! Jeszcze czas... pozostań z nami! Stracisz tylko zapłacone z góry koszta podróży... to bagatela przecież!

— Nie, drogi wuju, odpowiedział poważnie Franciszek, muszę popłynąć... Ofiarowałeś mi przecie połowę twojego majątku w zamian wyrzeczenia się tej podróży. Nigdy nie zapomnę tej szlachetności i dobroci twojej—ale odmówiłem—bo, mój dobry wuju, ja nie chcę odzierać cię z majątku i proszę codzień Boga ażeby chwila w którą mi się on dostanie, opóźniła się jak najdłużej... Zresztą, moja duma młodzieńcza nakazuje mi ażebym własną pracą dorobił się czegoś... *(d. c. n.)*

ców 25, dziewcząt 12, razem 37; przyjęto dzieci mamek służących w szpitalu: chłopców 64, dziewcząt 92, razem 156; w ogóle przybyło 2,667, w tej liczbie: chłopców 1,382, dziewcząt 1,287; zatem w ogóle w roku 1867 znajdowało się dzieci 6,806; w tej liczbie: chłopców 3,282, dziewcząt 3,524. Ubyło w tymże roku: przez wydanie na opiekę osobom prywatnym i na naukę do rzemiosł i do fabryk: chłopców 190, dziewcząt 260, razem 459; odesłano do szpitala św. Łazarza dzieci z zarodem chorób syfilitycznych, które do końca roku do zakładu nie wróciły: chłopców 34, dziewcząt 11, razem 45; powrócono rodzicom i krewnym: chłopców 60, dziewcząt 19, razem 79; zmarło w zakładzie: chłopców 334, dziewcząt 269, razem 603; zmarło po wsiach: chłopców 434, dziewcząt 463, razem 897; w ogóle ubyło dzieci 2,083, w tej liczbie: chłopców 1,061, dziewcząt 1,022; pozostało na rok 1868: chłopców 2,221, dziewcząt 2,502, razem 4,723; to jest: *a*) w zakładzie: dzieci większych: chłopców 42, dziewcząt 25, razem 67; niemowląt: chłopców 56, dziewcząt 50, razem 106; *b*) na wychowaniu wiejskiem: chłopców 2,123, dziewcząt 2,427, razem 4,550; w ogóle jak wyżej dzieci 4,723, w tej liczbie chłopców 2,221, dziewcząt 2,502. Stosunek śmiertelności w domu podrzutków w roku 1867 był 1: 4,5, czyli umarło 2,2 na 100.

Obrót funduszów.

a) Dochody: Ogólny dochód wszelkiego rodzaju zakładów był następujący: W 15 szpitalach ogólnych dla wszelkich chorych prócz wenerycznych 303,550 rsr. $24\frac{3}{4}$ kop.; w 35 szpitalach ogólnych dla wszelkich chorób włącznie wenerycznych 16,497 rsr. 90 kop.; w 10 szpitalach ogólnych dla izraelitów 77,501 rsr. 58 kop.; w 6 szpitalach dla wenerycznych, świerzbowatych i rakowatych 60,419 rsr. $27\frac{3}{4}$ kop.; w 2 szpitalach dla obłąkanych i epileptycznych 43,693 rsr. $72\frac{3}{4}$ kop.; w 3 szpitalach letnich u wód mineralnych 4,576 rsr. $15\frac{1}{2}$ kop.;—razem w 71 szpitalach 655,238 rsr. $88\frac{3}{4}$ kop.; w 16 domach schronienia i przytułku dla ubogich starców i kalek 114,189 rsr. $52\frac{1}{2}$ kop.; w 4 domach przytułkowo-wychowawczych dla ubogich dzieci i sierot 29,869 rsr. $17\frac{1}{2}$ kop.; w 3 domach przytułku dla niemowląt łącznie z 2 przytułkami dla ubogich dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej 6,514 rsr. 9 kop.; w 35 salach ochrony dla przychodzących dzieci ubogich rodziców 32,324 rsr. $10\frac{3}{4}$ kop.; w 2 zakładach przytułkowo-poprawczych 20,608 rsr. $26\frac{1}{2}$ kop.; łącznie 858,744 rsr. 5 kop.; w 2 zakładach nieczynnych (¹) 20,079 rsr. 73 kop.; w dwóch instytucjach czasowo istniejących w Warszawie 13,072 rsr. $62\frac{1}{2}$ kop.; razem 891,896 rsr. $40\frac{1}{2}$ kop.; w 248 domach schronienia parafialnych 21,604 rsr. $7\frac{1}{2}$ kop.; ogółem 913,500 rsr. 44 kop. W roku 1866 dochody wynosiły sumę 917,738 rsr. 48 kop., przeto w roku 1867 były mniejsze (²) o 4,237 rsr. 44 kop.

b) Wydatki: Ogólny wydatek wszelkiego rodzaju zakładów był następujący: W 15 szpitalach ogólnych dla wszelkich chorób prócz wenerycznych 278,539 sr. $30\frac{1}{2}$ kop.; w 35 szpitalach ogólnych dla wszelkich chorób włącznie wenerycznych 179,672 rsr. 81 kop.; w 10 szpitalach dla izraelitów 90,937 rsr. $35\frac{3}{4}$ kop.; w 6 szpitalach dla wenerycznych, świerzbowatych i rakowatych 61,651 rsr. $59\frac{1}{4}$ kop.; w 2 szpitalach obłąkanych i epileptycznych 58,832 rsr. 17 kop.; w 3 szpitalach letnich u wód mineralnych 3,202 rsr. 87 kop.; w instytucie położniczym przy szpitalu Dzieciątka Jezus 3,076 rsr. 48 kop.; łącznie 69,912 rsr. 59 kop.; — w 16 domach przytułku i schronienia dla ubogich starców i kalek 109,213 rsr. 44 kop.; w 4 domach przytułkowo-wychowawczych ubogich dzieci i sierot 34,246 rsr. $1\frac{1}{2}$ kop.; w 3 domach przytułku dla niemowląt (żłobkach) 6,514 rsr. 9 kop.; w 35 salach ochrony dla przychodzących dzieci ubogich rodziców 29,670 rsr. 62 kop.; w 2 zakładach przytułkowo-poprawczych 20,413 rsr. 80 kop.; w domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus 83,918 rs. 33 kop.; razem 953,888 rsr. $88\frac{1}{2}$ kop.; w 3 zakładach nieczynnych 27,285 rsr. 26 kop.; w 2 instytutach czasowo istniejących w Warszawie 111,685 rsr. $22\frac{1}{2}$ kop.; w 248 domach schronienia parafialnych 14,119 rsr. $91\frac{1}{4}$ kop.; ogółem 1,006,979 rsr. $28\frac{1}{2}$ kop. Wydatki na utrzymanie instytutów dobroczynnych (oprócz szpitali nieczynnych, zakładów czasowo istniejących i domów schronieuia parafialnych) w sprawozdaniu za rok 1866 wykazane były na sumę rubli srebrnych 686,422 kop. $24\frac{3}{4}$, w roku zaś 1867 tego rodzaju wydatki wyniosły 727,183 rsr. $72\frac{1}{2}$ kop., zatem w roku 1867 wyżej o 40,761 rsr. $47\frac{3}{4}$ kop. Na budowle nowe i restauracje główne w roku 1867 wydatki wynoszą 48,824 rsr. $69\frac{1}{2}$ kop.; w roku 1866 wynosiły 45,064 rsr. $20\frac{1}{2}$ kop., zatem w roku 1867 wynoszą więcej o 3,760 rsr. 49 kop., w ogólności w roku 1867 wydatki wszystkich zakładów dobroczynnych wynosiły sumę 1,006,979 rsr. $28\frac{1}{2}$ kop., a że w roku 1866 wynosiły 951,639 rsr. 45 kop., zatem w roku 1867 więcej o 55,339 rsr. $83\frac{1}{3}$ kop.

W ogóle utrzymanie jednej osoby kosztowało średnio dziennie: W 15 szpitalach dla wszelkich chorób prócz wenerycznych 40,4 kop.; w 35 szpitalach dla wszelkich chorób włącznie wenerycznych 34,5 kop.; w 10 szpitalach dla wszelkich chorób dla izraelitów 30,4 kop.; w 6 szpitalach dla wenerycznych, rakowatych i świerzbowatych 34,1 kop.; w 2 szpitalach dla obłąkanych i epileptycznych i w 3 oddziałach urządzonych przy szpitalach Dzieciątka Jezus i starozakonnych, oraz domu przytułku i pracy w Warszawie 30,3 kop.; w 3 szpitalach letnich u wód mineralnych 42,7 kop.; w dwóch oddziałach położniczych, przy szpitalu Dzieciątka Jezus i starozakonnych w Warszawie 49,0 kop.; w 16 domach przytułku dla starców i kalek 20,5 k.; w 4 domach przytułkowo-wychowawczych dla ubobich dzieci i sierot 19,2 kop.; w 35 salach ochrony dla przychodzących dzieci ubogich rodziców 5,0 kop.; w 2 zakładach przytułkowo-poprawczych 22,2 kop.; w 3 domach przytułku dla niemowląt ubogich matek łącznie z 2-ma przytułkami ubogich dzieci 12,3 kop.; w domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus: a) niemowlę z mamką i wszelkiemi potrzebami w zakładzie 57,1 kop.; b) dziecko starsze w zakładzie 19,5 kop.; c) dziecko na wychowaniu wiejskiem 3,8 kop.

Zapisy i darowizny na korzyść zakładów dobroczynnych w roku 1866 zatwierdzone wynosiły rsr. 1,020.

Kapitały. Szpitale i inne zakłady dobroczynne, oraz towarzystwa dobroczynności, posiadały w roku 1867 kapitały następujące: w m. Warszawie rsr. 1,315,806 kop. 81, w gubernji warszawskiej rsr. 152,349 kop. 46, w gubernji kaliszskiej rsr. 123,446 kop. $51\frac{1}{2}$, w gubernji petrokowskiej rsr. 95,224 kop. 31, w gubernji radomskiej rsr. 149,278 kop. $91\frac{1}{2}$, w gubernji kieleckiej rsr. 143,651 kop. 56, w gubernji lubelskiej rsr. 336,355 kop. 23, w gubernji siedleckiej rsr. 153,269 kop. 82, w gubernji płockiej rsr. 94,176 kop. $54\frac{1}{2}$, w gubernji łomżyńskiej rsr. 111,257 kop. $42\frac{1}{2}$, w guberuji suwałkskiej rsr. 56,501 kop. 62, kapitały przeznaczone na różne cele dobroczynne dla wszystkich gubernij i jeszcze na gubernje nierozdzielone rsr. 100,990 kop. $9\frac{1}{2}$. Razem rsr. 2,732,308 kop. $30\frac{1}{2}$. W 1866 roku wykazano kapitałów rsr. 2,367,341 kop. $71\frac{1}{2}$. Zatem w 1867 r. więcej o rsr. 364,966 kop. 59.

* (Odczyty w gimnazjum płockiem). Z Płocka piszą do *Warsz. Dniew.*: „Niezbytecznem sądzę podać do wiadomości czytelników *Warsz. Dniew.* o pocieszającem zjawisku, jakie miało miejsce w gimnazjum klasycznem płockiem zeszłej niedzieli, 11 stycznia. Jeden ze znajomych moich gimnazistów, przypadkowo w rozmowie zakomunikował mi, że w gimnazjum wyznaczony został na dziś odczyt celniejszych ćwiczeń szkolnych. Nowość przedmiotu i ciekawość zajęły mnie, postanowiłem więc osobiście przypatrzeć się temu. O godzinie 2 po południu udałem się wraz z uczniami do gimnazjum, gdzie w sali aktowej, bardro dogodnej pod względem akustycznym, zamierzono odbyć pomieniony odczyt. Po przyjściu zastałem już w sali naczelnika dyrekcji, członków rady pedagogicznej i uczni czterech wyższych klas. O godzinie 2 rozpoczął się odczyt; najprzód przemówił do obecnych nauczyciel języka ruskiego p. Elmanowicz, staraniem którego urządzony został ten odczyt. W przemowie swojej p. Elmanowicz oddał sprawiedliwość radzie pedagogicznej, która, podzielając zdanie jego względem teoretycznego i praktycznego podniesienia między uczniami wiadomości w języku ruskim, postanowieniem swoim dnia 8-go grudnia roku zeszłego uznała za pożyteczne wyznaczać dla uczni temata do ćwiczeń na piśmie i odczytania takowych w obec nauczycieli i uczni gimnazjum. Następnie w kilku słowach nadmienił on o wartości złożonych przez uczni trzech wyższych klas ćwiczeń, w których po większej części widoczna jest dążność do logicznego wyłożenia myśli. W dwóch starszych klasach taki logiczny układ pokazał się w tem, że każdy uczeń naprzód starał się wyjaśnić pojęcia należące do składu zadania, określić punkt widzenia przedmiotu, a następnie przedstawić dowody na zadany temat. W klasie V dążność ta przebija się w opisie na temat „wakacje zimowe”, w którem konsekwentnie wyłożone są okoliczności miejsca i czasu. Co się tycze związku gramatycznego i składni, w tym względzie podług zapewnienia p. Elmanowicza, gramatyka i składnia uczni jest niższą od logiki. P. Elmanowicz wyjaśnił powody tego zjawiska i wskazał środki do podwyższenia stopy wiadomości uczni co do gramatyki. Tu między innemi powiedział on, że przy widocznej, godnej wszelkiej pochwały uwadze i gorliwości ze strony uczni, pomienione wady uchylać się będą przy każdem nowem ćwiczeniu, zwłaszcza, że uczniowie z zamiłowaniem i chęcią starają się jeden przed drugim usuwać te wady za pomocą czytania ruskich dzieł, o czem wymownie przekonywają rozbierane książki z bibljoteki nauczycielskiej, będącej w zawiadywaniu pomocnika inspektora, któremu każdy z uczni, po przeczytaniu książki, obowiązany jest opowiedzieć treść jej. Przemowę swoją p. Elmanowicz zakończył prosząc obecnych aby raczyli wysłuchać odczyt niektórych ćwiczeń. Po tej przemowie uczniowie zaczęli czytać swe wypracowania: z klasy VII czytało dwóch, z klasy VI i V po jednym. W klasie VII wypracowania napisane były na temat: „Czy prawdą jest, że wiedza jest siłą” Jako obcemu widzowi, mnie nader przyjemnie było słyszeć nietylko dobry wykład i dobre czytanie, ale nawet treść tych ćwiczeń, rozumie się lepszych co do wykładu i czytania. Jeden z uczni VI klasy złożył opowiadanie na zadany temat: „Czy potrzebna jest dla ucznia osobista praca w sprawie ukształcenia?” Opowiadanie 16-letniego ucznia, spostrzeżenia jego, dowcip a nawet ustępy literackie, zrobiły na mnie nader żywe i przyjemne wrażenie. Czytanie trwało tylko dwie godzin. Z wielką pociechą widziałem urzeczywistnienie pięknego pomysłu ku podwyższeniu między uczącą się młodzieżą języka ruskiego, który pod względem politycznym i naukowym jest teraz tak potrzebny dla mieszkańców tego kraju.”

* (Dochód z koncertu) danego w dniu 19 (31) stycznia w resursie obywatelskiej, na korzyść ubogich, przyniósł czystego dochodu rs. 340. Warszawskie towarzystwo dobroczynności oświadcza najuprzejmiejsze podziękowanie p. Troschlowi, pod którego dyrekcją odbył się koncert, oraz szanownym amatorkom i amatorom, którzy raczyli przyjąć udział w pomienionym koncercie, a tem samem przyczynić się do osiągnięcia powyższego rezultatu; a także pp. Sejdlerowi i Grosmanowi za bezpłatne udzielenie fortepjanu i pjanina.

* (Zarząd stowarzyszenia spożywczego „Merkury“) wszedł w stosunek rabatowy o sprzedaż dla stowarzyszonych pieczywa z nową piekarnią p. A. Łapińskiego przy ulicy Nowy-Świat wprost Świętokrzyzkiej. Stowarzyszeni otrzymywać będą marki zwrotne, opatrzone pisanemi głoskami H. C.

* (**Kurjerek**). Mróz wzmaga się. Dziś rano termometr wskazywał—19,6° R. Dawno już nie bywało takich mrozów w lutym. Tak, według obserwacij meterologicznych z ostatnich czterech lat, okazuje się, że 22 stycznia (3 lutego), to jest dnia wczorajszego, kiedy w roku bieżącym termometr wskazywał — 15,4°, w 1866 r. było + 4,0°, w 1867 r. + 1,1°, w 1868 r. + 1,0°, a w 1869 r. + 2,2°.

— Dzisiejszej nocy mróz doszedł już chyba do swego kulminacyjnego punktu w tegorocznej, tak spóżnionej lecz za to tak twardej zimie! Najcieplejsze futra nie zabezpieczały bardzo wędrujących o tej porze karnawałowiczów... Ci, którzy powracali z wieczorów, bezików i... balików, zaświadczą o tej smutnej prawdzie.

— Pomimo jednak, że już z wieczora nastało było srogie i przenikliwe zimno, znaczna liczba osób zgromadziła w sali resursy obywatelskiej, na koncert dany tam dla pomnożenia funduszów zakładu leczniczego dla dzieci, zostającego pod kierunkiem Dra Sikorskiego. Program, w którym przyjęły udział wokalny, amatorki: pani Fella Kattal i panna Biron, b. uczenica tutejszego instytutu muzycznego, oraz artystka opery włoskiej, panna Benati—na fortepjanie zaś grała p. Sikorska, i w którym znakomity artysta, Jan Królikowski deklamował dwa prześliczne fragmenta poezji — wywołał ogólne i prawdziwe zadowolenie słuchaczy. Powracających z wczorajszego koncertu wśród silnego już mrozu, powinno było zagrzać uczucie dobrego czynu jaki spełnili przyczyniając się do pomnożenia środków ratunku dla ubogiej dziatwy. Sprzedażą programów na wczorajszym koncercie raczyły się zajmować pp. Emilja Sobańska z hr. Łubieńskich i pułkownikowa Mansfield, małżonka konsula angielskiego.

(¹) Instytut oftalmiczny w Warszawie, szpital św. Leona w Opatowie i główny dom schronienia w Grójcach.

(²) Zmniejszenie dochodów powstało głównie z powodu powiększenia się trudności w ściągnięciu kosztów kuracji.

— Opera „Halka" ma już niebawem ukazać się na petersburgskiej scenie. Autor jej, Stanisław Moniuszko, onegdaj już wyjechał do stolicy dla osobistego dyrygowania orkiestrą podczas pierwszego przedstawienia swojego dzieła.

— Dzisiejsza prelekcja Dra Zdzienickiego w sali dobroczynności, zacznie się punkt o godzinie szóstej.

— Wkrótce też nowy prelegent, p. Alfons Parczewski, autor rozprawy uwieńczonej przez wydział prawa b. szkoły głównej, mieć będzie, także w sali dobroczynności, odczyt o historycznym rozwoju ekonomji politycznej.

— Przedstawienie teatru amatorskiego na dochód warsz. tow. dobroczynności, odbędzie się podobno od dziś za tydzień, czyli w przyszły piątek. Pomiędzy dwoma komedjami, z których jedna oryginalna przysłowie „Piękne za nadobne" p. Dzikowskiego, p. Aleksander Chodecki, znany muzyk-deklamator, wypowie, z towarzyszeniem fortepjanu wyjątek z Boskiej komedji Dantego i poezję F. Gumowskiego „Kwiat kamelji," znaną już z przeszłorocznego koncertu p. Siegenfeld w resursie obywatelskiej.

— Wczoraj przypuszczaliśmy że pogłoska o balu maskowym dać się mającym niedługo w resursie obywatelskiej, na dochód warsz. tow. dobroczynności, dotyczy raczej prostej tylko maskarady, na wzór tych jakie już tam urządzane były. Otóż przypuszczenie nasze okazało się uzasadnione, albowiem dziś, z pewnego już źródła wiemy że taka właśnie maskarada na ubogich, odbędzie się w resursie obywatelskiej i to w przyszły czwartek.

— W zeszłą niedzielę bracia Lubińscy (jeden znany już skrzypek, drugi wiolonczelista) dawali koncert w Pułtusku, z wielkiem powodzeniem.

— W d. 29 z. m. w Kaliszu odbył się koncert przeznaczony na dochód niezamożnych uczniów— dochód z niego wyniósł około trzystu rubli.

— Pod wsią Łochowem, wilki rozsrożone głodem i mrozem, napadają na podróżnych.

— Onegdajszy mróz i słońce wróżą że zima w tym roku potrwa długo—tak przynajmniej dowodzą liczne na ten dzień utworzone przysłowia ludowe. Uzbrójmyż się w cierpliwość i... w węgiel kamienny.

— Przypominamy, że jutro w sobotę w resursie kupieckiej będzie wieczór tańcujący, na który wydawane są bilety dziś i jutro jeszcze, między godziną 4-ą a 7-ą po południu.

— Zaonegdaj, w cyrkule Zamkowym, Wojciech Łatkowski szewc, pod Nr. 54 zamieszkały nagle zmarł. O czem sąd dla wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono.

— W dniu onegdajszym, na tutejszej stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, w kuchni pod kominem, zapaliła się podłoga i belka, które natychmiast żołnierze straży ogniowej wyrąbali i tym sposobem ogień ugaszono.

— W cyrkule Wolskim, na ulicy Orlej, dostrzeżono Karola Gedyga wyrobnika, w stanie osłabionym, który po dostawieniu go do szpitala św. Ducha, zmarł w takowym. O wypadku tym zawiadomiono kogo należy, dla wyprowadzenia śledztwa.

— Michał Duchociński, stangret prywatny, przejeżdżając przez Nowy-Świat sankami, przez nieostrożność najechał na przechodzącą Krystynę Hofman wyrobnicę, która uległa nieszkodliwemu stłuczeniu czoła i piersi. Hofman odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus, a stangreta aresztowano.

— Po odbytem przez lekarza weterynarji sprawdzeniu, co do psa o wściekliznę podejrzanego i zabitego na miejscu, który ugryzł w rękę swego pana Kletczyńskiego, o czem podane było w Nr. 13 *Gazety Policyjnej*, nie wykryto u tegoż psa żadnych śladów wścieklizny.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj*	rs. 1	kop.	21	*dziś*	rs. 1	kop.	21.
Za frank	„	„ —	„	$33\frac{1}{2}$	„	„ —	„	$33\frac{1}{2}$.
Za złoty reń.	„	„ —	„	68	„	„ —	„	68.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

---

* (Wiadomości dworskie). We wtorek, dnia 13 stycznia, przed balem w pałacu Zimowym, zgromadzili się w sali koncertowej tegoż pałacu członkowie ciała dyplomatycznego, przyczem mieli zaszczyt być przedstawione Jego Cesarskiej Mości następujące osoby: trzeci sekretarz poselstwa angielskiego, p. Egerten; zostający przy temże poselstwie, p. Henry Ward; zostający przy poselstwie francuzkiem, p. Gasson; radca poselstwa związku północno-niemieckiego, p. Bonnowski; radca poselstwa austrjacko-węgierskiego, baron Frankenstein; sekretarz tegoż poselstwa, książę Wrede, i znakomici cudzoziemcy: p. de Marval, margrabia Sepo, p. Joubert i doktór Ferdynand Hiller. Podczas balu wyżej wymienione osoby, tudzież miss Raslej i pani de Marval, miały zaszczyt być przedstawionemi Najjaśniejszej Cesarzowej. (*Gon. Urzęd.*)

* (Uniwersytet moskiewski). *Ruski Inw.* pisze: Z końcem 1869 r. znajdowało się w uniwersytecie moskiewskim profesorów, wykładających i urzędników administracyjnych 128; oprócz tego było 9 osób zajmujących posady nadetatowe, wykładających postronnych 6-ciu, privat-docentów 12, uczących się: a) studentów 1,568, a mianowicie: na fakultecie historyczno-filologicznym 102, fizyko-matematycznym 195 (na wydziale nauk matematycznych 138 i na wydziale nauk przyrodzonych 57), prawnym 881 i lekarskim 390; b) wolnych słuchaczy 86, i c) farmaceutów 102. Z pomiędzy studentów było 106 na koszcie skarbu, 1 stypendysta Jego Cesarskiej Mości, 4 stypendystów spoczywającego w Bogu Wielkiego Księcia Cesarzewicza Mikołaja Aleksandrowicza, 20 stypendystów okręgu naukowego warszawskiego, 5 stypendystów słowian południowych, 31 stypendystów okręgu nakowego kaukazkiego, 13 stypendystów wojska dońskiego, 10 stypendystów Syberji wschodniej i zachodniej, oraz 92 studentów na koszcie wojska terskiego i kubańskiego i rozmaitych dobroczyńców. Z liczby 1,568 studentów, było 653 zwolnionych od całkowitej opłaty za słuchanie prelekcij, oraz 41 zwolnionych od połowy tej opłaty, czyli razem 694 studentów (w tej liczbie 428 na skutek świadectw o ubóstwie, 252 stypendystów i studentów będących na koszcie skarbu, i 14 słowian południowych), 38-u zaś studentom wyższych kursów odłożono termin wypłaty do czasu ukończenia całkowitego kursu nauk. Zapomogi jednorazowe udzielone zostały z sum skarbu państwa 285 studentom. Uniwersytet moskiewski rozporządza, dla utrzymania ubogich studentów i dla udzielania im zapomóg, kapitałami dobroczynnemi w papierach procentowych, które wynosiły z końcem 1869 roku 378,438 rsr.

* (Otwarcie gimnazjum cywilnego). *Birż. Wied.* donoszą, że w końcu roku ubiegłego otwarte zostało w Orenburgu gimnazjum cywilne. Odczytane przy tej sposobności sprawozdanie o budowie gmachu i urządzeniu gimnazjum zasługuje na uwagę pod tym względem, że fundusze główne dali na to kirgizi (43,000 rs.) i że wyasygnowano 20,000 rs. z sum wewnętrznej hordy kirgizkiej. Kozacy przeznaczyli na tenże cel 20,000 rs., kupiectwo i mieszczaństwo 10,000 rs., i nareszcie szlachta orenburgska 40 rsr. Gimnazjum to liczy obecnie 175 uczniów.

* (Szkoła żeglugi). *Riż. Gaz.* donosi, że 12-go grudnia roku zeszłego zatwierdzona została przez ministra skarbu ustawa dla szkoły żeglugi w Windawie. Na utrzymanie tej szkoły miasto przeznacza 400 rs., z powodu zaś niedostateczności tej sumy, rząd wyasygnował ze swej strony po 2,000 rs. rocznie.

* (Prawo o wekslach i bankructwach.) *Goniec Urzędowy* podaje co następuje: „W II oddziale własnej Jego Cesarskiej Mości kancelarji roztrząsane są obecnie prawa o wekslach i bankructwach w handlu. Projekta ustaw w tym względzie, opracowane w roku 1867, oddane były pod opinję uprzednią kupiectwa petersburgskiego, moskiewskiego, rygskiego i odeskiego, oraz trybunałów handlowych i rad asesorów przysięgłych. Obecnie, po otrzymaniu opinji kupiectwa, projekta tych ustaw, wraz z objaśniającemi je uwagami, zostały z Najwyższego zezwolenia wydrukowane i dozwolono ich sprzedaż. Tymczasem, podczas gdy dokonywane były te prace, z powodu wywołanej w ostatnich czasach kwestji zniesienia postanowień o procentach prawnych, wydrukowane zostały i przeznaczone także do sprzedaży, z Najwyższej woli Jego Cesarskiej Mości: broszura „O procentach i o lichwie podług prawodawstw zagranicznych" i przetłómaczona z języka niemieckiego broszura znanego członka pruskiej izby deputowanych, Reichensterna, „Przeciw zniesieniu praw o lichwie". Dla postawienia wszystkich i każdego w zupełnej możności zaznajomienia się z temi broszurami i dla wywołania zdań co do takowych, sprzedawane są one po takich cenach, ile kosztował sam druk. W przedmowach do projektów powiedziano, że wszelkie zdania zasadne co do objętych niemi propozycij, które podane zostaną do 1-go marca 1870 roku, wzięte będą ze szczególną wdzięcznością pod należytą rozwagę przy dalszem roztrząsaniu kwestji.

* (Kwestja dróg żelaznych). Dnia 10 (22) stycznia wyjechał z Petersburga jenerał-gubernator Syberji zachodniej, jenerał-adjatant Chruszczow. Z tego powodu *Mosk. Wied.* donoszą, że powiadają, iż wyjednał on w połowie grudnia u Najjaśniejszego Pana połączenie w jak najprędszym czasie i w kierunku jak najkrótszym, powierzonego mu kraju z Moskwą, za pomocą drogi żelaznej. Skutkiem tego poleconem zostało komitetowi dróg żelaznych wskazać: która z trzech linij zakamskich (1. północna p. Roszeta; 2. p. Lubimowa i 3. południowa p. Bohdanowicza) będzie pożyteczniejszą dla celów ogólnopaństwowych. Dokonane już zostały badania na wszystkich trzech tych linjach. Co się zaś tyczy linij z tej strony Kamy, badania dokonane zostały jedynie w kierunku górzystym, przez Kazań i Menzelińsk, przyczem okazało się, że linja niżegorodzko-kazańska ma 410 wiorst długości, a zatem jest o 12 wiorst dłuższą, niż powiedzianem było w artykułach p. Mielnikowa, ogłoszonych w zeszłym roku w naszej gazecie. Na dwóch zaś innych linjach badania nie zostały jeszcze dokonane, sąd przeto o ich względnej pożyteczności byłby w chwili obecnej przedwczesnym. Do Petersburga przyjechał, dla starania się o południowy kierunek drogi syberyjskiej, prezes zarządu ziemskiego gubernji niżegorodzkiej, A. M. Jermołow, który doręczył 7 (19) stycznia ministrowi dróg komunikacji adres w tym względzie od tamecznego zgromadzenia gubernjalnego. Tamże przyjechał niedawno przysłany przez miasto Niżni Nowogród nowo obrany głowa miejski A. M. Gubin z deputacją, dla upraszania o takiż kierunek drogi. Spodziewani są także deputowani ze strony ziemstwa kazańskiego i miasta Kazania. Powiadają, że zgromadzenie ziemskie gubernji wiackiej poszle także do Petersburga deputację dla upraszania o budowę drogi żelaznej kazańsko-wiackiej, która ma stanowić, jak wiadomo, gałęź projektowanej drogi żelaznej niżegorodzko-sarapulskiej.

* (Flota handlowa). Podług *Estland. gub. Wied.*, flota handlowa gubernji estlandzkiej liczyła z dniem 1-m stycznia 1870 roku 20 statków rozmaitej wielkości, na których znajdowało się 10 szyprów (z tych jeden cudzoziemiec), 20 szturmanów i 91 majtków.

* (Sprawa morska). W końcu grudnia r. z. w Kronsztadzie, w wydziale sądu okręgowego petersburgskiego rozbierana była sprawa o zabójstwo kapitana Barkera na brygu angielskim „Robert-Mary, przez kucharza tegoż brygu Wiliama Chila. Podajemy szczegóły tej zajmującej sprawy podług gazety *Sudeb. Wiest.* Kapitan brygu, Barker, człowiek gwałtownego charakteru, nie lubił młodego majtka i kucharza Chila, prześladował go, używał do najcięższych posług okrętowych, częstował go nieraz przy spotkaniu się szturgańcami; nareszcie jednego razu niezasłużonem pobiciem wyprowadził tego młodego człowieka z cierpliwości; w uniesieniu Chil, porwawszy drążek dębowy, uderzył nim po głowie Barkera, w skutku czego tenże wkrótce umarł. Chil, nie uznając się winnym, nie zaprzeczał czynu. Przy śledztwie sądowem odczytane były w tej sprawie zeznania majtków angielskich, na teraz nieobecnych, oraz własne szczere wyznanie młodego oskarżonego, które wywołało ogólne współczucie. Jako anglik, pojmując wysokie znaczenie sądu, w każdej swej odpowiedzi (w języku angielskim), wykazywał on głęboki szacunek dla władzy. Nie można zamilczeć o głosie obrońcy p. Arseniewa, który wzruszył obecnych. Przeszedłszy charaktery i stosunki między zabitym Barkerem a Chilem, obrońca wyłożył jasno i popularnie teorję osobistej obrony i żądał uwolnienia oskarżonego, przy zastosowaniu do niego teorji. W razie nieuznania przez przysięgłych koniecznej obrony, obrońca odpierał wszelki występny zamiar ze strony oskarżonego i przytaczał, że uderzenie nastąpiło w kłótni i wzajemnej bójce. Poczem obrońca dotknął osobistości oskarżonego; określiwszy ją w jasnych kolorach, jakie podane zostały przy śledztwie sądowem, p. Arseniew odwołał się do tego, jak wysoko ceniony jest honor żeglarzy, którzy uważają się za przodkujących ludzi, i jak trudno było Chilowi znosić obelgi jakiemi niewinnie traktował go groźny Barker. W konkluzji obrońca przywiódł gorżkie położenie w jakiem w ciągu siedmiu miesięcy zatrzymania w ruskiem więzieniu przebył anglik Chil, nieumiejący ani słowa po rusku, oderwany od drogiej swej rodziny. Jakkolwiek łaskawy byłby wyrok przeciwko Chilowi, przedłuży on dla niego karę, pozbawiając go możności oglądania drogiej ojczyzny. Przysięgli wydali wyrok usprawiedliwiający. Uwolniony anglik, z radości unosił się nad ruskim sądem, dodając: „że w Anglji niezawodnie byłby powieszony." Między publicznością znajdowało się wielu z konsulatu angielskiego, i jak słychać, korespondent gazety *Times*.

* (Sprawy rozwodowe). *Peterb. Listok* donosi, że synod świątobliwy opracował już ostate-

cznie projekt, podług którego sprawy rozwodowe rozstrzygane będą ostatecznie przez konsystorze miejscowe i zatwierdzane przez biskupa djecezjalnego, tak, ażeby wszystkie sprawy podobne, które ciągną się obecnie po kilka lat i muszą koniecznie uzyskać zatwierdzenie synodu, rozstrzygane były w terminach krótszych, co ułatwi wielce powodzenie tych spraw.

* (Dział majątku). Gazeta *Wiest* donosi, że 17-go lutego przystąpiono będzie do działu ogromnego spadku po nieboszczyku Eliaszu Gromowie. Spadek ten odziedziczają dwóch braci zmarłego i małżonka jego, która według prawa, odziedziczając 14-tą część spadku, ma otrzymać w gotowiznie 800,000 rs. Cały spadek Gromowa obliczony w gotowiznie, wynosi, jak słychać, około 22 miljonów rubli.

* (Taksa aptekarska). Podług *Sowr. Izw.*, najwyraźniejszym dowodem bardzo znacznej wysokości terazniejszej taksy aptekarskiej, jest spółubieganie się właścicieli składów materjałów aptecznych na licytacji w grudniu roku zeszłego na dostawę materjałów aptecznych dla szpitali więziennych w Moskwie. Konkurencja była tak wielka, że wielu ze stawających do licytacji ustępowało po 40 procent z taksy, p. Mattissen zaś, właściciel składu materjałów aptecznych koło mostu moskworieckiego, ustąpił odrazu 45 procent i utrzymał się na licytacji.

* (Z Taszkientu) donoszą do *Rus. Inw.* co następuje względem położenia interesów na naszej granicy z północno-zachodniemi Chinami: W roku 1869 ukończony został fort bachtyński i blizkim był ukończenia fort borochudzirski; a w roku bieżącym zapewne pobudowane będą forty tianszański i czundżyński. Wszystkie te forty zawierające z początku tylko koszary, rozprzestrzeniają się przez zbudowanie osad dla kolonistów, częścią kozaków syberyjskich i semireczyńskich, częścią przybyłych z środkowej Rosji. Koloniści na terytorjum obwodu semireczyńskiego osiadają chętnie, bo urodzajna ziemia i przyjazny klimat wynagradzają sowicie prace rolnika. Pod ochroną fortów koloniści zajęli już znaczną część obwodu semireczyńskiego; są tam osady obejmujące około trzech tysięcy mieszkańców (stanica lepsinska, nadeżdinska i in.) Osady rozszerzyły się na drodze pochodu rosjan do środkowej Azji, od m. Siergiopola na Kopał, Wiernoje, Kastek i Takmak. Ilość kolonistów w obwodzie semireczynskim tak dalece się powiększyła, że część ich zaczęła posuwać się do obwodu stepowego syr-daryjskiego, mniej gościnnego, a mniej odpowiedniego ruskim kolonistom. Przy urządzeniu nowych fortów na granicy chińskiej, koloniści naturalnie chętniej będą osiadać koło fortów. Osady wzrastające formować będą handlowe punkta, które służyć będą za przewodników ruskiej cywilizacji w Azji.

* (Posyłki z kosztownościami). Pocztamt petersburgski podaje w *Gońcu Urzędowym* do wiadomości powszechnej, że na zasadzie poleceń okólnikowych departamentu pocztowego, z 10-go stycznia 1836 roku za Nr. 1, i z 31-go stycznia 1867 roku za Nr. 8, wszelkie kosztowności, jako to: „brylanty, szmaragdy, rubiny i inne drogie kamienie w oprawie, przedmioty galanteryjne w oprawie lub bez takowej, oraz perły w ziarnach i w oprawie złotej i platynowej, jak np. zegarki, tabakierki, pierścionki i wszelkie inne podobne rzeczy, które przy mniejszej objętości mają znaczną wartość", powinny być opakowywane oddzielnie od innych posyłek pocztowych i oddawane dla wyekspedjowania pocztą w ekspedycji przyjmującej pieniądze, nie zaś w ekspedycji przyjmującej posyłki.

* (Kontramarkarnie). Oberpolicmajster petersburgski, jenerał-adjutant Trepow, polecił komisarzom wezwać utrzymujących zabawy publiczne, aby urządzili potrzebne kontramarkarnie dla odzieży, przeznaczywszy dla dozoru ich zaufanych ludzi, i w ogólności aby przedsiewzięli środki do przestrzegania w swych zakładach należnego porządku.

* (Niespodzianki.) *Rus. Wied.* podają że w Moskwie, w dniu pierwszego przedstawienia opery *Oblężenie Gandawy*, przed rozpoczęciem widowiska, nadesłano do kasy wielkiego teatru 400 kartek fotograficznych siniora Stanio, z prośbą o rozłożenie ich w łożach i w pierwszych trzech rzędach krzeseł, jako niespodziankę dla publiczności od benefisanta. Jednakże dyrekcja teatralna brevi manu to zakazała.

* (Sekret niszczenia chrabąszczy). We Francji, jak donosi gazeta rolnicza, otwarta została subskrypcja na nabycie od ogrodnika Jaquemina sekretu tępienia gąsienic chrabąszczy; skoro zebrany będzie dostateczny fundusz, Jaquemin odkryje swój sekret wyznaczonej komisji, która mu doręczy zebrane pieniądze, jeżeli uzna ten środek istotnie skutecznym; poczem takowy zostanie podany do powszechnej wiadomości.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 26 stycznia.

„Bawią się tu w odgadywanie, jaka będzie likwidacja w końcu tego miesiąca, mianowicie, czy kurs renty wynosić będzie 74 franki, czyli też 73 franki. Syndykaty nie ośmielają się już zaprzeczać, obniżenie się bowiem renty wynosi 20 centymów w ciągu 8-u dni.

Świętowanie robotników szerzy się szybko, i zdaniem naszem jest ono manewrem politycznym, skierowanym przeciw rządowi. Robotnicy w Creuzot, w liczbie 12,000, zaniechali swe zatrudnienia (podług najnowszych wiadomości, wrócili oni już do takowych. *P. R.*), podczas gdy wiadomo, że kopalnie tameczne znajdują się w stanie jak najbardziej kwitnącym. Kopalnie w Creuzot należą do p. Schneidera, prezesa ciała prawodawczego. Ludność w Creuzot, która wynosiła w 1848 roku tylko 2,700 głów, doszła obecnie do 23,872 głów. Zapłata średnia ucznia, która wynosiła w 1848 roku 2 franki dziennie, doszła obecnie do 3 franków 4 centymów. Robotnik skończony zarabia dziennie od 8 do 13 fr. i pracuje w przecięciu po 24 dni w miesiącu. Jest tam 5 szkół gminnych i przemysłowych, 15 szkół prywatnych i 16 ochron dla dzieci. Oszczędności zebrane przez 1,770 robotników, przedstawiają kapitał 11 miljonów franków; 540 robotników posiada kapitaliki umieszczone na 5%; 780 robotników posiada własność nieruchomą ogólnej wartości 5 miljonów franków; 450 robotników wycofało się całkiem z kopalni i posiada własność nieruchomą ogólnej wartości 3 miljonów franków. Pomimo to wszystko, robotnicy zaczęli świętować! Dla czego? Nie ma na całym świecie ani jednego zakładu kopalnianego, w którymby położenie robotników było tak pomyślne jak w Creuzot. Ubolewać należy, że robotnicy pomienieni usłuchali poduszczeń menerów, którzy dążą jedynie do przywłaszczenia sobie ich oszczędności i do podkopania ich pomyślności.

Powiadają, że pp. Benedetti, Bourée, de Grammont i inni dyplomaci, zastąpieni będą wkrótce przez inne osobistości. Ministrowie okazują coraz większe względy dla hrabiego Stackelberga, który zapraszany jest na wszystkie uroczystości urzędowe i który dawał w zeszłą sobotę obiad dla ministrów francuzkich i dla ciała dyplomatycznego.

Herzen zmarł w zeszłą sobotę. Pogrzeb jego odbył się w niedzielę, wśród licznego zgromadzenia dziennikarzy francuzkich. P. Wyrubow, redaktor czasopisma *Revue positiviste*, miał mowę nad grobem zmarłego. Zauważyliśmy ze zdziwieniem, że nikt z wychodźców polskich nie znajdował się na pogrzebie Herzena, pomimo iż wiadomo nam, że na 100 wychodźców polskich, 99-u otrzymywało zapomogi z rąk zmarłego, którego dobroczynność weszła w przysłowie.

Gazeta *Le Peuple polonais* przestała wychodzić. Obywatele-redaktorowie tego pisma nabyli i tę sławę, że łżyli za pieniądze ludzi, których im wskazywano, lecz tak samo jak wąż w bajce, zużyli oni swoje zęby na pile, lecz jad ich nie przyjął się, albowiem truciznie przeciwstawia się antidotum. X.

Austrja i ziemie słowiańskie.

* (Ministerstwo.—Sprawy czeskie i galicyjskie). *Wiedeń, 31 stycznia.* Cesarz wrócił tu wczoraj z Budy, dziś zaś ma przyjść do skutku ukonstytuowanie na nowo ministerstwa. Wakujące trzy stanowiska w gabinecie powierzone zostaną pp. Stremayer'owi jako ministrowi wychowania publicznego i wyznań, szefowi sekcji Banhans'owi jako ministrowi rolnictwa, i feldm.-por. Wagner'owi jako ministrowi obrony krajowej. Ze stanowiska doktryny parlamentarnej, nie można będzie nic nadmienić przeciw wyborowi tych osobistości. Tak p. Banhans, jak również p. Stremager są członkami większości izby deputowanych, obaj głosowali za adresem, pozostają oni przeto w zupełnej zgodności z jednej strony ze swymi nowymi kolegami, z drugiej zaś strony z większością izby deputowanych, i mają przeto za sobą wszystkie warunki, które podług doktryny parlamentaryzmu, wymagane są od ministrów parlamentarnych. Co się tyczy feldm.-por. Wagnera, ten nie jest wprawdzie członkiem rady państwa, lecz najpierw, potrzebowano mieć na stanowisku ministra obrony krajowej człowieka obznajmionego specjalnie z administracją wojskową, ażeby można było przystąpić nareszcie do organizacji landwery w Przedlitawji, powtóre zaś zachowanie się p. Wagnera względem powstańców dalmackich, ogłoszenie przez niego stanu wojennego, represja kategoryczna powstania w Zuppie i t. d., znajdowały stale w sferach większości rady państwa powszechne uznanie. Kroki pośredniczące feldm.-por. Rodich'a są, pomimo ich pomyślnych rezultatów, bardzo nie do smaku tych sfer, przypominają one bowiem pewne dążności do pojednania, o których izba deputowanych nie chce wcale słyszeć. W radzie państwa przeto, zrekonstytuowanie ministerstwa uznane zostanie przez większość jako ze wszech miar stosowne i ocenione będzie przychylnie. Co się zaś tyczy publiczności i w ogóle opinji publicznej, to na zdanie jej co do nowego gabinetu potrzeba jeszcze czekać, aż dzienniki dadzą w tym względzie wyjaśnienia. Na teraz dość jest nadmienić, że do dnia dzisiejszego żadnemu z pism austrjackich nie przyszło nawet na myśl proponować pp. Banhans'a i Stremayer'a jako kandydatów na wakujące stanowiska ministrów. — Domysł, że ministerstwo, niezwłocznie po swem ukonstytuowaniu się na nowo, ujrzy się zniewolonem do wystąpienia ze środkami energicznemi przeciw opozycji czeskiej, znajduje dziś potwierdzenie w wiadomościach pochodzących ze źródła półurzędowego. Podług tych wiadomości, ma być przedewszystkiem położony koniec kwestji obsadzenia posady burmistrza w Pradze, która to kwestja pozostaje w zawieszeniu od kilku miesięcy. Wiadomo, że rada miasta Pragi, pomimo, iż powinna była wiedzieć, że żaden z tych, którzy podpisali znaną deklarację, nie powinien spodziewać się zatwierdzenia jego wyboru przez rząd, wybrała znowu niedawno na burmistrza p. Braunera, który podpisał także tę deklarację, i trudno byłoby przewidzieć, jak długo potrwa ten upór ze strony rady miejskiej. Wśród tych okoliczności, rząd postanowił mianować na posadę burmistrza w Pradze urzędnika cesarsko-królewskiego, radcę namiestnictwa Rieger'a, który pełnić będzie tymczasowo te obowiązki aż do nowego rozkazu.—Z polakami galicyjskimi rząd będzie musiał także rozprawić się wkrótce. Agitacja w Galicji na korzyść wyjścia deputowanych polsko-galicyjskich z rady państwa przybiera charakter coraz dobitniejszy, i jakkolwiek delegacja polsko-galicyjska nie usłucha zapewne głosów pochodzących z Galicji bez doczekania się rezultatów narad komisji nad rezolucją sejmu galicyjskiego, pomimo to nalegać ona będzie na przyspieszenie tych narad i zmusi przez to ministerstwo do wyraźnego oświadczenia się w kwestji polsko-galicyjskiej. Bardzo atoli być może, iż przyjdzie to do skutku prędzej, niż sami deputowani polsko-galicyjscy spodziewają się tego, albowiem pomiędzy większością izby deputowanych panuje przekonanie, że ministerstwo zrekonstytuowane wystąpi w izbie na przyszłem posiedzeniu z programem zupełnym. Byłoby pod niejednym względem pożądanem, ażeby nadzieja ta ziściła się. (*Nordd. A. Z.*)

Prusy i Niemcy.

* (Stronnictwo narodowo-liberalne) w Niemczech, usiłuje znowu zebrać w jeden węzeł żywioły narodowo-liberalne we wszystkich krajach związku północnego. Przewódcy tego stronnictwa zwołali na 8-go lutego do Berlina zgromadzenie swoich wyznawców dla naradzenia się nad programem politycznym. (*La Fr.*)

Francja.

* (Kwestja stępla.) *La Patr.* z dnia 1-go lutego pisze: Doniesiono, że projekt do prawa dotyczący stęplowania dzienników przedstawiony został do rozpatrzenia radzie stanu. Wiadomość ta jest przedwczesną. Dowiadujemy się, że rząd do ułożenia tego projektu ma zamiar zamianować komisję, złożoną z deputowanych, ludzi politycznych i reprezentantów prasy, która przystąpi do bezstronnego zbadania rzeczy i wyjaśnienia tej drażliwej kwestji połączonej z wielu interesami.

Hiszpanja.

* (Powstanie na wyspie Kubie). Podczas gdy niedawne wiadomości ze źródła urzędowego hiszpańskiego przedstawiały powstanie na wyspie Kubie jako całkiem prawie ukończone, depesza z Nowego Jorku podaje obecnie wiadomość tem bardziej zadziwiającą, że podług takowej, jenerał hiszpański Puello miał być pobity przez powstańców i stracić 450 ludzi. Bitwa miała być stoczoną pod Guarimaro, powstańcami zaś miał dowodzić jenerał Jordan, następca jenerała Quesada w dowództwie naczelnem. Przyszłość okaże, czy jest to po prostu zmyślenie puszczone w obieg w tym celu, ażeby podnieść na nowo ducha przyjaciół powsta-

nia tak w Stanach Zjednoczonych, jak również w Europie, którzy stracili już byli całkiem nadzieję na powodzenie powstania, po tylokrotnych wiadomościach podawanych przez rząd hiszpański o zwycięztwach nad powstańcami. W każdym razie, podejrzany jest w powyższej depeszy nowojorskiej ten szczegół, że mniemane zwycięztwo odniesione zostało przez powstańców pod innym wodzem, nie zaś pod dotychczasowym. Chciano może ukryć w ten sposób fakt, że dotychczasowe dowództwo naczelne, skoncentrowane w ręku jenerała Quesada, zaniechało swą działalność dla tego, że nie przedstawiało żadnej nadziei na powodzenie. *(Nordd. A. Z.)*

Portugalja.

* (Wybory.—Finanse). Umysły w Portugalji zaprzątają się obecnie wyborami deputowanych. Wszystkie stronnictwa sposobią się czynnie do walki wyborczej. Opozycja wybrała za swego przewódcę biskupa z Vizeu, który był ministrem spraw wewnętrznych za poprzedniego ministerstwa, rząd zaś robi starania ażeby uzyskać dla siebie stronników, którzyby bronili go w izbach. Walka przeto będzie z obu stron bardzo zawzięta. Tymczasem położenie finansowe nie polepsza się. Rząd nie natrafia już wprawdzie na tak wielkie trudnosci co do bieżącego długu zagranicznego, którego raty spłacone zostały ostatnią pożyczką, lecz deficyt jest jeszcze znaczny, wydatki bowiem przewyższają dochody o 5,000 contos reïs. *(Nordd. A. Z.)*

Ameryka.

* (Kupno wysp duńskich). *Nord* z d. 1 lutego pisze: Nie myliliśmy się, spodziewając się ratyfikacji przez Stany Zjednoczone traktatu dotyczącego nabycia Antillów duńskich. Ratyfikacja ta nie jest jeszcze dziś pewną, ale okazuje się coraz bardziej prawdopodobną. Dowiadujemy się z nowojorskiej *Tribune*, że przy otwarciu kongresu jenerał Grant przeszle doń odezwę zalecającą stanowczo załatwienie tranzakcji prowadzonej pomiędzy gabinetem kopenhageńskim i rządem washingtońskim. Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych usiłuje zapewnić im przewagę na morzu Antillów i skierował w tę stronę wyłącznie swoją uwagę. Niedawny nabytek wybornej zatoki Samana, położonej nad głównym traktem do zatoki meksykańskiej, a która uważaną być może za klucz morski nowego świata, służy za dowód tych usiłowań. Wiadomo zresztą, że po nabyciu zatoki Samana, Stany Zjednoczone przyłączą natychmiast do siebie wyspę San Domingo. Nabytek Antillów duńskich należyć zapewne będzie do tego planu i nie wątpimy, że senat washingtoński, który odmówił ratyfikacji traktatu z Danją, zgodzi się na nowe wymagania władzy wykonawczej.

PRZEWODNIK WARSZAWSK

Warszawa,

dnia 23 Stycznia 4 Lutego .

* **(Nowe dzieło).** Zeszyt 1 na rok 1870 (a ogólnego zbioru poszyt 7-y) *Bibljoteki Rolniczej* wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły. 1) *Chemja Rolnicza* przez J. B. Rogojskiego (ciąg dalszy). 2) *Konferencie Rolnicze* praktyczny przewodnik do układania tabelek płodozmiennych, formułek nawozowych, rachunku porównawczego upraw, przechowywania, przyrządzania i rozrzucania nawozów oraz udządzania pol doświadczalnych Jerzego Ville, tłomaczenie Polikarpa Szlązkiewicza (ciąg dalszy) z tablicą rycin. 3) *Zasady płodozmianu* oraz wskazówki organizacji gospodarstwa rolnego przez Zygmunta Jaroszewskiego (ciąg dalszy). 4) *Przegląd krytyczny.* Nauka żywienia zwierząt gospodarskich podług zasad Grouven'a przez Ko urewicza, napisał J. B. R. 5) *Kronika Bibljograficzna* dzieł gospodarskich w języku polskim, francuzkim i niemieckim wydawanych.

KOLEJE ŻELAZNE

odchodzą:

Z Warszawy: Do Sosnowca i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 rano. — Do Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 1 minut 33 po południu i pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano.—Do Terespola, pociąg osobowy o godzinie 10 rano. — Do Petersburga pociąg pospieszny o godzinie 11 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 w nocy.

przychodzą:

Do Warszawy: Z Sosnowic i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 8 minut 51 wieczór i pociąg osobowy o godzinie 5 minut 38 po południu. — Z Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 3 po południu i pociąg pospieszny (razem z Granicznym). — Z Terespola pociąg osobowy o godzinie 5 minut 36 po południu. — Z Petersburga, pociąg pospieszny o godzinie 5 po południu i pociąg osobowy o godzinie 4 rano.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Kalendarz.

W sobotę 24 stycznia (5 lutego), — św. Agaty panny męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 37; zach. o godz. 4 min. 52.

W niedzielę 25 stycznia (6 lutego), — św. Doroty panny męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 36; zach. o godz. 4 min. 54.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 19.°6 R.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po pol.
Wczoraj.		
Barometr w milimetrach	763.4	763 0
Termometr Reaumura	—15.°4	— 10.°6
Stan nieba	pogodny.	pogodny.

Największe zimno 17,°3 R. Najmniejsze zimno — 9,°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 9.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, 1-y raz, dramat w 5 aktach, **Żyd**. — Osoby: Hrabina — pani *Niewiarowska*; Hrabia Adam, jej syn — p. *Tatarkiewicz*; Helena, jej kuzynka—pani *Bakałowicz*; Goldstein, kapitalista — p. *Królikowski*; Elka, jego córka — pani *Palińska*; Feiner—p. *Sawicki*; Jan, stary sługa hrabiego — p. *Adler*; Notarjusz—p. *Szober*; Ajent giełdowy—p. *Jejde*. — *Jutro*, w sobotę, opera **Lukrecja Borgja**, przez artystów włoskich, (na benefis pani B. Marchisio). — *Wczoraj*, we czwartek, dawano trajedję **Romeo i Julja**, było osob 1012.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w sobotę, komedje **Panna Mężatka** i **Pafnucy i Narcyz**.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* w **Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1).—*Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — **Ceny zniżone:** za miejsca numerowane — 60 kop., za pierwsze miejsce—40 kop., za drugie—20 kop. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7 ½ wieczorem.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 30;— damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie. — Na **Bale** bilet wejścia kop. 75 i na ubogich kop. 5.—Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby.— Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* Wyjechali z Warszawy: jenerał-adjutant baron *Ramsay* i jenerał lejtnant *Cymermann*, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Zaborowski*, za granicę; fligel-adjutant pułkownik *Strandman*, do Grodna.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 22 (3) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami: Zwirkzdyna w Libawie, Miasojedow w Petersburgu, Krostowski w Romejkach, Bondarewa w Wilnie, Truszkowski w Gończycach, Krynicki w Włocławsku, Grabowski w Łomży, Sosnowski w Lubietowie, Leśkiewicz w Koninie, Bauer w Antolce, Szymonek w Przedborzu, Roter w Moskwie, Tereszkiewiczowej w Łubnie, Kleczeńska w Olkuszu, Stensapir w Rajgrodsie, Wnukowski w Łodzi, Pawłowska w Wiskitkach, Grabski w Kaliszu, Rozenman w Włodawie, Singer w Janowie, Białozierski w Zamianowie, Grunurt w Łokaczach, Domański bez oznaczenia miejsca,— listów miejskich sztuk 9, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 17 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 22 (3) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 62, wyzdrowiało 38, umarło 6, pozostało 2060 (mężczyzn 990, kobiet 1070) z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 194, kobiet 192.

* Dnia 22 (3) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 2, razem 19; — **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 7; *starozakonnych* 2; — **umarło:** *chrześcjan:* płi męzkiej 6, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 18.

Ceny Targowe.

dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	40	6	—	6	50
Żyto	6	4	3	60	3	77½
Jęczmień	5	16	2	70	3	22½
Owies	3	36	2	—	2	10
Groch polny	5	60	3	30	3	50
Kartofle	—	—	—	—	—	—

Pud siana od kop. 30 35. Pud słomy od kop. 22½ — 25.

Dowozy: Pszenicy 114; Żyta 171; Jęczmienia 103; Owsa 286 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	67
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	3	80
Frydrychsdory Pruskie			—	
Pruski kurant za 100 tal.	—		—	
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—		86	50
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 00	—	—		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp 500 za sztukę	—	—	115	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	57	50
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—		38	—
„ „ „ bez kuponu	—	—		
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	93	72	93	39
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	92	72	92	39
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	100	50	100	25
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	55	76	30
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	42			
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		85	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—		
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	88	50	—	
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	101	50
„ Sierpniowe za rs. 100	—		100	75
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	156	—	—	
„ „ „ z 1866 rs. 100	156	50	156	
5% Listy Zastaw. Rosji	107	25	106	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	142	50
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	67		—	
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—			—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	—	71	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	106	50
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	101	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—		—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	119	55	119	40
„	„ „	k. t.	119	40	119	25
Wrocław	„ „	2 m.		—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	119	40	119	25
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	181	80	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	18	8	16
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	95	97	72½
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	98	40	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	33
„	„ „	k. t.	100		99	83
Moskwa	„ „	1 m.	99	25	99	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 45⅝.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs.— k. 70.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 725.

MY ALEXANDER II-gi

Cesarz Wszech Rosji Król Polski

& & &

Wiadomo czynimy, iż

Trybunał Handlowy w Warszawie

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Obecni: Brzeziński V. Prezes. Gebetner, Rakoczy — Sędziowie. Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 19 (31) Stycznia) 1870 r.

(podp.) Brzeziński V. Prezes.
(—) Andrychiewicz Podp.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Mając sobie doniesionem przez Fryderyka i Wilchelma Braci Osterloff, właścicieli dóbr Grochów i Gocławek za Pragą pod Warszawą położonych i tamże Dom Handlowo-Fabryczny pod firmą Fr. Osterloff et Compania prowadzących w tychże dobrach zamieszkałych, w podaniu ich w dniu 30 Grudnia 1869 r. (11 Stycznia 1870 r.) zaniesionem, iż ciż z powodu zrównania podatku akcyznego wsiów z miastami, a ztąd zmiejszenie się odbytu w Grochowie produktów i trunków przy braku gotowego funduszu i niemożności zrealizowania udzielonych kredytów sumę rs. 36,964 kop. 69 wynoszących stali się niewypłacalnymi swoim wierzycielom i dlatego dopraszają się ogłoszenia ich upadłości, czego też i Karol Machleid jeden z wierzycieli Osterlofów w prośbie daty jak wyżej z przyczyny niezaspokojenia przez nich mimo upływu terminu i zrobionego na dniu 29 Grudnia 1869 r. (10 Stycznia 1870 r.) protestu między innemi należnościami sumy rs. 1,450 do 2-ch Weksli przypadającej domaga się.

Zważywszy:

Że skoro Bracia Osterloff stosując się do przepisów art. 440 K. H. deklarują swoją niewypłacalność, więc na zasadzie art. 449 tegoż prawa, upadłość ich ogłosić wypada.

Zważywszy:

Że gdy weksle w dniu 9 Grudnia 1869 r. przez dom Fr. Osterloff et Comp., jeden na rs. 1,200, a drugi na rs. 250 wystawione, pod datą 29 Grudnia 1869 r. (10 Stycznia 1870 r.) zostały protestowane, zatem datą otwarcia się upadłości z dniem tymże określić należy.

Dla tego:

Trybunał Handlowy w Warszawie

Upadłość Fryderyka i Wilchelma Braci Osterloff właścicieli dóbr Grochów i Gocławek za Pragą pod Warszawą położonych i tamże dom Handlowo-Fabryczny pod firmą Fr. Osterloff et Comp. prowadzących i w tychże dobrcch zamieszkałych ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 29 Grudnia 1869 r. (10 Stycznia 1870 r.) określa. Opieczętowanie wszelkiego majątku do tychże Braci Osterloff należącego w powyższych dobrach, lub gdzie bądź kolwiek znajdować się mogącego rozporządza i do dopełnia tego Podsędka Sądu Pokoju Wydziału IV deleguje. Kuratorami Upadłości Walentego Przyjemskiego Obrońcę Sądowego i Karola Machlejd wierzyciela mianuje, na Sędziego Komisarza W-go Gebetner Sędziegó Trybunału przeznacza. Do uskutecznienia ostrzeżenia w hypotekach wyż rzeczonych dóbr przez wniesienie tego wyroku do takowych Kuratorów upoważnia. Osoby upadłych Osterlofów przez oddanie icn pod dozór policyjny miejscowy zabezpieczyć nakazuje. Wpis na rubli sr. trzy jako w objekcie niepewnym tymczasowie ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą tego wyroku w pierwszej instancji pod temczasową egzekucją mimo oppozycji i apelacji wydanego, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism Kuratorom poleca.

(podp.) Brzeziński V. Prezes.
(—) Andrychiewicz Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy etc.

Za zgodność niniejszego Głównego etc.
Warszawa d. 19 (31) Stycznia 1870 r.
(M. P.) (podp.) W. Andrychiewicz
Podpisarz Trybunału Handlowego.

N. D. 597. *Управленіе Яновскаго Государственнаго Конскаго Завода.*

Объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что въ семъ 1870 году для случки частныхъ кобылъ, открываются слѣдующіе пункты:

1. Центральный пунктъ въ посадѣ Яновъ Сѣдлецкой Губерніи.

Жеребцовъ: англійскихъ 9, арабскихъ 3, всего 12, цѣною въ 25, 15, 10, 5, 3 и 2 руб. сер.; случка начнется 1 (13) Февраля.

2. Той же Губерніи въ Уѣздномъ городѣ Радинѣ.

Жеребцовъ: англійскихъ 4, арабскихъ 2, всего 6, цѣною въ 5, 3 и 2 р. с.; случка начнется 17 Февраля (1 Марта).

3. Варшавской Губерніи въ дерев. Вилляновѣ.

Жеребцовъ: англійскихъ 3, арабскихъ 3, всего 6, цѣною въ 10, 5, 3 и 2 р. с.; случка начнется 19 Февраля (3 Марта).

4. Петроковской Губерніи въ Уѣздномъ городѣ Лодзи.

Жеребцовъ: арабскихъ 3, англійскихъ 2, всего 5, цѣною въ 5, 3 и 2 р. с.; случка начнется 22 Февраля (6 Марта).

5. Той же Губерніи, Равскаго Уѣзда въ дер. Цѣліондзѣ.

Жеребцовъ: арабскихъ 3, англійскихъ 1, рѣсистыхъ 2, всего 6, въ томъ числѣ арабскій Искандеръ-Паша удостоенный золотой медали на Парижской Выставкѣ въ 1867 году, цѣною въ 10, 5, 3 и 2 р. с.; случка начнется 22 Февраля (6 Марта).

6. Кѣлецкой Губерніи Андреевскаго Уѣзда въ дер. Ракошинѣ.

Жеребцовъ: англійскихъ 5, арабскихъ 1, всего 6, цѣною въ 5, 3 и 2 р. с.; случка начнется 17 Февраля (1 Марта).

7. Въ Губернскомъ Городѣ Радомѣ.

Жеребцовъ: арабскихъ 4, англо-арабскихъ 1, англійскихъ 2, всего 7, цѣною въ 5, 3 и 2 р. с.; случка начнется 20 Февраля (4 Марта).

8. Въ Губернскомъ Городѣ Люблинѣ.

Жеребцовъ: арабскихъ 3, англійскихъ 4, рысистыхъ 1, всего 8, цѣною въ 5, 3 и 2 р. с.; случка начнется 20 Февраля (4 Марта).

9. Плоцкой Губерніи въ Уѣздномъ городѣ Плонскѣ.

Жеребцовъ: арабскихъ 4, англійскихъ 3, карабаскихъ 1, всего 8, цѣною въ 10, 5, 3 и 2 р. с.; случка начнется 23 Февраля (7 Марта).

10. Той же Губерніи Рыпинскаго Уѣзда въ дер. Збойно.

Жеребцовъ: арабскихъ 3, англо-арабскихъ 1, англійскихъ 1, тяжело возовъ 2, рысистыхъ 1, всего 8, цѣною въ 5, 4, 3 и 2 руб. сер.; счучка начнется 27 Февраля (11 Марта).

11. Калишской Губерніи Кольскаго Уѣзда въ дерев. Повертье.

Жеребцовъ: арабскикъ 2, англійскихъ 1, тяжеловозовъ 2, рысистыхъ 1, всего 6, цѣною въ 5, 4, 3 и 2 р. с.; случка начнется 24 Февраля (8 Марта).

Досмотрщики случныхъ пунктовъ обязаны требованія публики исполнить безъ всякаго замедленія согласно данной имъ инструкціи и выдавать на слученныя кобылы свидѣтельства на зеленаго цвѣта бумагѣ.

Посадъ Яновъ, 19 (31) Января 1870 г.
Управляющій Заводомъ, Полковникъ,
Князь Мещерскій.
и. д. Старшаго Дѣлопроизводителя,
Росцишевскій.

* * *

Zarząd Stada Rządowego Koni w Janowie.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w r. bież. następne stacje otwartemi zostają do pokrywania klaczy prywatnych:

1. Stacja centralna w osadzie Janów Gubernji Siedleckiej.

Ogierów: angielskich 9, arabskich 3, razem 12, po cenie rsr. 25, 15, 10, 5, 3 i 2; pokrywanie rozpoczyna się z dniem 1 (13) Lutego

2. W tejże Gubernji w mieście Powiatowem Radyniu.

Ogierów: angielskich 4, arabskich 2, razem 6, po cenie rub. sr. 5, 3 i 2; pokrywanie rozpocznie się z d. 17 Lutego (1 Marca).

3. W Gubernji Warszawskiej we wsi Willanowie

Ogierów: arabskich 3, angielskich 3, razem 6, po cenie rub. sreb. 10, 5, 3 i 2; pokrywanie rozpocznie się z dni m 19 Lutego (3 Marca).

4. W Gubernji Petrokowskiej w mieście Powiatowem Łodzi.

Ogierów: arabskich 3, angielskich 2, razem 5, po cenie rub. sreb. 5, 3 i 2; pokrywanie rozpocznie się z dniem 22 Lutego (6 Marca).

5. W tejże Gubernji, Powiecie Rawskim we wsi Cielądz.

Ogierów: arabskich 3, angielskich 1, rysackich 2, razem 6, w tej liczbie arabski Iskander-Pasza, który otrzymał złoty medal na Wystawie Paryskiej w roku 1867, po cenie rub. sr. 10, 5, 3 i 2; pokrywanie rozpocznie się z d. 22 Lutego (6 Marca).

6. W Gubernji Kieleckiej, Powiecie Jędrzejowskim we wsi Rakoszynie.

Ogierów: angielskich 5, arabskich 1, razem 6, po cenie rs. 5, 3 i 2; pokrywanie rozpocznie się z d. 17 Lutego (1 Marca).

7. W mieście Gubernjalnem Radomiu.

Ogierów: arabskich 4, angloarabskich 1, angielskich 2, razem 7; po cenie rub. sr. 5, 3 i 2; pokrywanie rozpocznie się 20 Lutego (4 Marca).

8. W mieście Gubernjalnem Lublinie.

Ogierów: arabskich 3, angielskich 4, rysackich 1, razem 8, po cenie rub. sreb. 5, 3 i 2; pokrywanie rozpocznie się z dniem 20 Lutego (4 Marca).

9. W Gubernji Płockiej w mieście Powiatowem Płońsku.

Ogierów: arabskich 4, angielskich 3, karabachskich 1, razem 8, po cenie rub. sr. 10, 5, 3 i 2; pokrywanie rozpocznie się z dniem 23 Lutego (7 Marca).

10. W tejże Gubernji Powiecie Rypińskim we wsi Zbójnie.

Ogierów: arabskich 3, angloarabskich 1, angielskich 1, pociągowych 2, rysackich 1, razem 8, po cenie rub. sreb. 5, 4, 3 i 2; pokrywanie rozpocznie się z dniem 27 Lutego (11 Marca).

11. W Gubernji Kaliskiej Powiecie Kolskim we wsi Powiercie.

Ogierów: arabskich 2, angielskich 1, pociągowych 2, rysackich 1, razem 6, po cenie rub. sreb. 5, 4. 3 i 2; pokrywanie rozpocznie się z dniem 24 Lutego (8 Marca).

Dozorcy stacyjni obowiązani są uskuteczniać żądania publiczności bezzwłocznie, stosując się do danej im instrukcji i wydawać na klacze pokryte świadectwa koloru zielonego.

Osada Janów d. 19 (31) Stycznia 1870 r.
Zarządzający Zakładem,
Pułkownik K-że Meszczerski.
1—3 p. o. Starszego Referenta, Rościszewski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 733. *Bibliotekarz Biblioteki Głównej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 14 (26) Lutego 1870 r. odbędzie się w Bibliotece Głównej w Warszawie w domu Zarządu Okręgu Naukowego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście o godzinie 11 z rana publiczna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla tejże Biblioteki dzieł i pism perjodycznych, tak w kraju jak i zagranicą wydawanych, w ciągu roku 1870.

Mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzy, obowiązany jest przedstawić w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce Bibliotekarza Biblioteki Głównej opieczętowaną deklarację, napisaną podług niżej zamieszczonego wzoru, w której wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń, oznaczony procent, jaki na ogólnej dostawie dzieł i pism perjodycznych ustąpić obowiązuje się.

Nadto do deklaracji winno być dołączone vadium rsr. 150 (sto pięćdziesiąt) które nieutrzymującemu się przy licytacji natychzwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące takowej licytacji są do przejrzenia w godzinach biurowych w Bibliotece Głównej.

Warszawa, d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1870 r.
1—3 Przyborowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1870 r. podaję niniejszą deklarację mocą której obowiązuję się dostawić przez czas od daty licytacji po 31 Grudnia 1870 r. dzieła i pisma perjodyczne tak w kraju jak i za granicą wydawane dla Biblioteki Głównej w Warszawie i podług żądań tejże, po cenach w warunkach licytaczjnych zamieszczonych i odstępuję od takowych cen na ogólnej dostawie procent N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych za mieszczonym.

Vadium (vel kwit na złożone vadium w kasie w ilości rsr. 150 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem w NN

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

Warszawa d. Stycznia (Lutego) 1870 r.

N. D 712. *Начальникъ Радѣевскаго Уѣзда.*

Такъ какъ владѣльцы имѣніи, а также арендаторы мимо полученныхъ вызывовъ по настоящее время не представили заявленій сохранить за собою аренду пропинаціи на крестьянскихъ земляхъ, начиная съ 1 (13) Января с. г. по 1 (13) Января 1873 г. за уплату въ казначейство выручаемаго нынѣ дохода, потому на основании временныхъ правилъ приложенныхъ къ Высочайшее утвержденному Уставу о питейномъ сборѣ 1866 г. и согласно распоряженію Варшавской Казенной Палаты отъ 30 Декабря истекшаго 1869 г. № 17058, поставляю во всеобщее свѣденіе, что начиная въ 6 (8) Февраля с. г. въ каждый день въ 10 часовъ утра, будутъ производится торги посредствомъ опечатанныхъ заявленіи на арендное содержаніе пропинаціи въ слѣдующихъ имѣніяхъ срокомъ съ 1 (13) Января с. г. по тоже число 1873 г., а именно:

Февраля 6 (18) дня с. г.

Бондковской гмины, Бондково отъ 258 р.
Осенцинской гмины, Рушки отъ 246 р.
Страшевской гмины, Островонсъ 1086 р. 66½ к.

Желающій торговаться, долженъ представить деклярацію написанную по ниже прилагаемой формѣ съ приложеніемъ квитанціи Казначейства или Городской Касы, на представленный залогъ соотвѣтственной ¼ части заявленной суммы, которая неудержавшемуся, будетъ возвращена.

Прочія условія, могутъ быть предявлены въ Уѣздномъ Управленіи, кромѣ праздничныхъ и табельныхъ дней.

г. Радѣевъ Января 19 дня 1870 года
1—1 Полковникъ, (. . . . .)

* * *

Ponieważ niektórzy właściciele ziemscy i dzierżawcy pomimo otrzymanego wezwania nie złożyli dotąd deklaracji iż pragną na dal korzystać z propinacji na gruntach włościańskich w czasie od dnia 1 (13) Stycznia r. b. do dnia 1 (13) Stycznia 1873 r. zadotychczasową opłatę przeto w zastosowaniu się do czasowych przepisów dołączonych do Najwyżej zatwierdzonej Ustawy o akcyzie od trunków z r. 1866 oraz w myśl rozporządzenia Warszawskiej Izby Skarbowej z dnia 30 Grudnia r. z. Nr. 17058 podaję do publicznej wiadomości że począwszy od dnia 6 (18) Lutego r. b. każdodziennie od godziny 10 z rana odbywać się będą licytacje przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie propinacji w majątkach poniżej wyszczególnionych na lat 3 począwszy od d. 1 (13) Stycznia r. b. do d. 1 (13) Stycznia 1873 r. a mianowicie:

6 (18) Lutego r. b.

Z gminy Bondkowo, Bondkowo od rs. 258.
Z gminy Osiencin, Ruszki od rs. 246.
Z gminy Straszewo, Ostrowons od rs. 1086 kop. 66½.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest do deklaracji napisać się winnej podług poniższego wzoru kwit której kolwiek, kasy skarbowej lub miejskiej iż vadium wyrównywające ¼ części sumy od jakiej licytacja rozpocząć się ma, który nietrzymującemu się zwrócony zostanie.

Inne warunki mogą być przejrzane w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świętecznych.

Radiejewo d. 17 Stycznia 1870 r.

Deklaracja.

Ja niżej podpisany N- N. zamieszkały w N. powiecie N. (jeżeli na wsi) w gminie N. składam niniejszą deklaracją, że wskutek Naczelnika Powiatu Radiejewskiego z dnia Stycznia r. b. zamieszczonego w Dzienniku Warszawskim N. N. pragnę zadzierżawić propinacją na gruntach włościańskich w dobrach N. położonych w gminie N. N. na lat 3 po sobie idące to jest od dnia 1 (13) Stycznia r. b. do tegoż dnia 1873 r. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych.

Za pomienioną propinacją obowiązuje się płacić rocznie po rs. kop. (wypisać ilość liczbą i literami) i takowe uiszczać w właściwych ratach z góry.

Na pewność dotrzymania warunków dołączam kwit kasy N. N. z daty N. jako dowód że vadjum wyrównywające ¼ części sumy przezemnie postąpionej w ilości rs. kop. (wypisać ilośc liczbą i literami) złożyłem który wrazie nieutrzymania się sam odbiorę lub też proszę nadesłać mi pocztą na ostatnią stację w N.

pisałem w N. dnia Stycznia 1868 roku.
(podpisać imie i nazwisko czytelnie)

Deklaracja ta ma być napisana na stemplu ceny kop. 15 bez poprawek i skrobań zapieczętowana lakiem a na wierzchu zaadresowana do Naczelnika Powiatu Radiejewskiego, w Radiejewie, a na boku deklaracja do licytacji na propinacją w N. w dniu Lutego r. b. odbywać się mającej.

N. D. 713. *Магистратъ Города Коло.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Г-на Начальника Кольскаго Уѣзда отъ 14 сего Января мца за № 483, послѣдовавшаго по Указу изъ Калишскаго Губернскаго Правленія Административнаго Отдѣленія отъ 9 Декабря 1869 г. за № 7814, въ Магистратѣ города Коло въ присутствіи Помощника Начальника Кольскаго Уѣзда по Административной части, въ 3 (15) день Февраля мца сего года въ 10 часовъ утра, производиться будутъ торги посредствомъ запечатанныхъ декларацій на подрядъ освѣщенія города Коло съ 9 Октября 1869 по 9 Октября 1872 года отъ суммы 500 р. с. въ годъ (in minus).

Торговыя кондиціи могутъ быть пересмотриваемыя въ канцеляріи Магистрата г. Коло въ служебныя часы.

Г. Коло, 14 Января 1870 года.
1—1 Бургомистръ, (. . . . .).

N. D. 694. *Писарь Сероцкаго Стальнаго Завода.*

Вслѣдствіе предписанія Горнаго Департамента отъ 5 Ноября 1869 г. № 3081, объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что въ Люблинской Казенной Палатѣ въ городѣ Люблинѣ будетъ производиться торгъ посредствомъ запечатанныхъ объявленій на продажу полупродукта стали въ Глейховкахъ въ количествѣ 2,961 пудовъ, отъ цѣны одинъ рубль серебромъ за одинъ пудъ (in plus).

Для производства этаго торга назначается срокъ къ числу 11 (23) Февраля 1870 г.

въ 12 часовъ утра. Предварительный залогъ къ этому торгу въ количествѣ 297 р. и на издержки по публикаціи 25 руб., должны быть внесены въ одну изъ казенныхъ касъ ближайшихъ къ мѣсту жительства аукціонера.

Объявленія должны быть писаны на гербовой бумагѣ въ 30 копѣекъ по ниже слѣдующей формѣ:

Вслѣдствіе объявленія Писаря Сероцкаго Стальнаго Завода отъ 15 (27) Января 1870 г. N. 35, представляю сіе объявленіе, что обязываюсь купить въ Казенномъ Сероцкомъ Заводѣ въ Люблинской Губерніи Любартовскомъ Уѣздѣ 2961 пудовъ полупродукта стали въ Глейховкахъ, считая пудъ (прописью) рубль . . . коп. подчиняясь всѣмъ условіямъ и обязательствамъ заключающимся въ торговыхъ кондиціяхъ.

Квитанцію такой то казенной касы въ пріемъ представленныхъ мною въ предварительный залогъ денегъ 297 рублей и на издержки по публикаціи 25 рублей у сего прилагаются каковыя деньги въ случаѣ неоставленія за мною торга желаю получить обратно въ собственные руки.

Постоянное жительство имѣю въ N. близъ почтовой станціи N.

Составлялъ въ N. числа, мѣсяца, года, (подписать четко имя и фамилію).

Каждое объявленіе должно быть запечатано сургучемъ и адресовано: „въ Люблинскую Казенную Палату, объявленіе на покупку полупродукта стали въ Глейховкахъ."

Удержившійся при торгу обязанъ вносить уплату частями за покупленный полупродуктъ въ Люблинское Губернское Казначейство въ продолженіи не далѣе 6 и мѣсяцевъ послѣ утвержденія за нимъ торга

Прочія условія можно видѣть ежедневно въ Люблинской Казенной Палатѣ, въ Сероцкомъ Заводѣ даже, предметъ же самый до продажи въ Сероцкомъ Заводѣ, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Сероцкъ, 15 (27) Января 1870 года.

1—3 Выпіоркевичъ

N. D. 710.

Podpisany Adwokat w Warszawie, pod Nr. 572/3 zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza: że na zasadzie wyroków mianowicie:

a. Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 8 (20) Kwietnia 1868 r. zaocznie zapadłego pomiędzy Julją-Walentyną 2-ch imion, z Gąsowiczów Jancewiczową po Pawle Jancewiczu Podpułkowniku wojsk Cesarsko-Ruskich pozostałą wdową w Warszawie pod Nr. 2374*a* zamieszkałą z jednej, a SS-mi po tymże Pawle Jancewiczu pozostałemi, jako to: 1. Napoleonem Jancewiczem właścicielem dóbr Trzecianki w Powiecie i Gubernji Grodzińskiej, Cesarstwie Ruskiem położonych, tamże zamieszkałym, czasowo w Warszawie pod numerem 2374*a* przybywającym. 2. Kalikstem Jancewiczem obywatelem we wsi Narkiszki Powiecie i Gubernji Kowieńskiej, zaś wedle wzajemnego zapozwu, w wsi Surpiszki P-cie Rosiańskim Gubernji Kowieńskiej w Cesarstwie Ruskiem obecnie zamieszkałym. 3. Anielą z Jancewiczów Sacewiczową wdową w wsi Narkiszki P-cie i Gub. jak wyżej, zaś wedle wzajemnego pozwu, w miasteczku Gorżdy Powiecie Teleszewskim w Cesarstwie Ruskiem obecnie zamieszkałą; wreszcie 4. Michałem Wyszomirskim obywatelem, przez głowę matki, swej Marjanny z Jancewiczów Wyszomirskiej, do spadku przychodzącym, w m. Gubernialnym Wilnie Cesarstwie Ruskiem zamieszkałym, z drugiej strony:

Trybunał wyrokiem tym, po uznaniu zaocznemi wymienionych SS-ów Pawła Jancewicza, wzajemnych powodów i pozwanych w osobie ich obrońcy Marcelego Pawłowskiego Adwokata do rozprawy przywołanych, wzajemne powództwa stron obudwóch połączył, następnie powództwo SS-ów jako nie popierane odrzuciwszy, pierwszeństwo do popierania działów i sprzedaży 2-ch nieruchomości spadkowych w Warszawie pod Nr. 2374*a* i 2383 położonych Franciszkowi Siateckiemu Adwokatowi, obrońcy wdowy Jancewiczowej przyznał i dział całego majątku po Pawle Jancewiczu pozostałego, z powyższych 2-ch nieruchomości, oraz ruchomości inwentarzem przez Michała Przysieckiego Rejenta, w d. 23 Lutego (6 Marca) 1868 r. zaczętym, a d. 2 (14) Marca 1868 r. ukończonym, objętych, składającego się z zwykłemi formalnościami prawnemi rozporządził, dalej z mocy:

b. Wyroku tegoż Trybunału z opozycji oczeznie d. 24 Maja (5 Czerwca) 1868 r. pomiędzy temiż samemi stronami, to jest: Julją-Walentyną Jancewiczową wdową, a Napoleonem Jancewiczem w imieniu własnem oraz jako nabywcą praw Kaliksta Jancewicza i Michała Wyszomirskiego czyniącym, tudzież Anielą Sacewiczową, zapadłego, którym wszelkie wnioski Napoleona Jancewicza i Sacewiczowej oraz opozycja tychże przeciwko powyższemu zaocznemu wyrokowi założona, jako bezzasadne oddalone i tenże zaoczny wyrok, w swej mocy utrzymany został.

c. Wyroku Sądu Apelacyjnego z d. 22 Listopada (4 Grudnia) 1868 r. w którym apelacja od pomienionych dwóch wyroków Trybunału, przez Napoleona Jancewicza i Sacewiczową złożona, jako bezzasadna oddaloną została.

d. Wyroku Senatu d. 11 (23) i 12 (24) Czerwca 1869 r zapadłego skargę Napoleona Jancewicza i Sacewiczowej na powyższe wyroki Sądu Apelacyjnego i Trybunału, zaniesioną, oddalającego, nadto:

e. Wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 16 (28) Stycznia 1869 r. zapadłego zatwierdzającego opinię biegłych i oszacowanie pomienionych nieruchomości, wreszcie

f. Wyroku Trybunału z d 20 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. ustalającego warunki licytacyjne pod tymczasową egzekucją.

Na zasadzie przeto tych wyroków sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2383 przy ulicy Nowolipki na gruncie emfiteutycznym położona, składająca się z domu frontowego od ulicy Nowolipki, z drzewa postawionego, z pawilonem murowanym z cegły na wapno, gontami krytych, z zabudowań po warsztacie zduńskim w części z drzewa, w części z cegły palonej na wapno, gontami pokrytych. Oficyny drewnianej o parterze, gontami krytej. Komórki i sklepiku drewnianych, oraz gruntu pod całą nieruchomością łokci kw. 1501½ powierzchni obejmującego. Wszystko to przez biegłych sądowych na sumę rsr. 3,062 kop. 69½ oszacowane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2383 przed W. Sadkowskim Asesorem Trybunału, delegowanym odbyła się, termin zaś drugiej publikacji i razem przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości, odbędzie się w d. 16 (28) Września 1869 r. o godzinie 9½ rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II właściwym.

Warunki sprzedaży, zbiór objaśnień oraz taksa, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II, lub u podpisanego Adwokata pod Nr. 572/3 (nowy 49) przy ulicy Długiej zamieszkałego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,062 kop. 69½ jako przez biegłych wynalezionej wartości.

Na vadium złożyć potrzeba sumę rs. 600 w gotowiznie.

Po odbyciu w d. 16 (28) Września 1869 r. 2 ej publikacji warunków i razem przygotowawczego przysądzenia, delegowany Asesor wyznaczenie terminu do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2383 wstrzymał aż do rozsądzenia wiszącego, o zmianę warunków sprzedaży sporu w IX Departamencie Rządzącego Senatu ze strony Napoleona Jancewicza uczynionego

Następnie po rozsądzeniu tego sporu wyrokiem Senatu z d. 9 (21) Grudnia 1869 r. delegowany Asesor Trybunału rezolucją z d. 8 (20) Stycznia 1870 r. wydaną termin do ostatecznego przysądzenia tej nieruchomości wyznaczył na d. 3 (15) Lutego 1870 r. godzinę 2 po południu, który termin odbędzie się przed tymże delegowanym Asesorem w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr: 549 odbywanych, w Wydziale II właściwem.

F. Siatecki, Adwokat.

N. D. 709.

Podpisany Adwokat w Warszawie, pod Nr. 572/3 zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza, że na zasadzie wyroków, mianowicie:

a. Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 8 (20) Kwietnia 1868 r. zaocznie zapadłego, pomiędzy Julją-Walentyną dwóch imion z Gąsowiczów Jancewiczową po Pawle Jancewiczu Podpułkowniku wojsk Cesarsko-Ruskich pozostałą wdową, w Warszawie pod N rem 2374*a* zamieszkałą z jednej, a sukcesorami po tymże Pawle Jancewiczu pozostałemi, jako to: 1 Napoleonem Jancewiczem właścicielem dóbr Trzeciaki w Powiecie i Gubernji Grodzińskiej Cesarstwie Ruskiem położonych, tamże zamieszkałym, czasowo w Warszawie pod Nr. 2374*a* przebywającym; 2. Kalikstem Jancewiczem, obywatelem, we wsi Narkiszki P-cie i Gub. Kowieńskiej wedle wzajemnego zapozwu, obecnie w wsi Surpiszki Powiecie Rosiańskim Gubernji Kowieńskiej w Cesarstwie Ruskiem zamieszkałym; 3. Anielą z Jancewiczów Sacewiczową wdową, w wsi Narkiszki Powiecie i Gubercji jak wyżej, zaś wedle wzajemnego pozwu, w miasteczku Gorżdy Powiecie Teleszewskim w Cesarstwie Ruskiem obecnie zamieszkałą, wreszcie: 4. Michałem Wyszomirskim obywatelem, przez głowę matki swej Marjanny z Jancewiczów Wyszomirskiej, do spadku przychodzącym, w mieście gubernjalnem Wilnie Cesarstwie Ruskiem zamieszkałym, z drugiej strony:

Trybunał wyrokiem tym, po uznaniu zaocznemi wymienionych sukcesorów Pawła Jancewicza, wzajemnych powodów i pozwanych w osobie ich Obrońcy Marcelego Pawłowskiego Adwokata do rozprawy przywołanych, wzajemne powództwa stron obudwóch połączył, następnie powództwo SS-rów jako nie popierane odrzuciwszy, pierwszeństwo do popierania działów i sprzedaży dwóch nieruchomości spadkowych, w Warszawie pod Nr. 2374*a* i 2383 położonych, Franciszkowi Siateckiemu Adwokatowi, Obrońcy wdowy Jancewiczowej przyznał i dział całego majątku po Pawle Jancewiczu pozostałego, z powyższzch dwóch nieruchomości, oraz ruchomości inwentarzem przez Michała Przysieckiego Rejenta, w dniu 23 Lutego (6 Marca) 1868 r. zaczętym, a dnia 2 (14) Marca 1868 r. ukończonym objętych, składająoego się z zwykłemi formalnościami rozporządził; dalej z mocy:

b. Wyroku tegoż Trybunału z opozycji oczeznie dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1868 r. pomiędzy temiż samemi stronami, to jest: Julją Walentyną Jancewiczową wdową, a Napoleonem Jancewiczem, w imieniu własnem, oraz jako nabywcą praw Kaliksta Jancewicza i Michała Wyszomirskiego czyniącym, tudzież Anielą Sacewiczową zapadłego, którym wszelkie wnioski Napoleona Jancewicza i Sacewiczowej, oraz opozycja tychże przeciwko powyższemu zaocznemu wyrokowi założona, jako bezzasadne oddalone i tenże zaoczny wyrok, w swej mocy utrzymany został.

c. Wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1868 r. w którym apelacja od pomienionych dwóch wyroków Trybunału, przez Napoleona Jancewicza i Sacewiczową złożona, jako bezzasadna oddaloną została.

d. Wyroku Senatu dnia 11 (23) i 12 (24) Czerwca 1869 r. zapadłego, skargę Napoleona Jancewicza i Sacewiczowej na powyższe wyroki Sądu Apelacyjnego i Trybunału, zaniesioną, oddalającego; nadto:

e. Wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 16 (28) Stycznia 1869 r. zapadłego, zatwierdzającego opinję biegłych i oszacowanie pomienionych nieruchomosci; wreszcie:

f. Wyroku Trybunału z dnia 20 Czerwca (1 Lipca) 1869 roku, ustalającego warunki licytacyjne pod tymczasową egzekucją.

Na zasadzie przeto tych wyroków, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod N. 2374*a*, przy ulicy Dzielnej i Nowokarmelickiej narożnie, na gruncie emfiteutycznym położona, składająca się z dwóch oficyn drewnianych parterowych, dwóch oficyn murowanych, o parterze i piętrze blachą krytych, oraz zabudowań gospodarskich wreszcie gruntu pod całą nieruchomością łokci kwadr. 25 813 wynoszącego. Wszystko to przez biegłych sądowych na rs. 24,144 kop. 37 oszacowane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2374*a* przed W ym Sadkowskim Asesorem Trybunału delegowanym odbyła się, termin zaś do drugiej publikacji i razem przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości, odbędzie się w dniu 16 (28) Września 1869 r. o godzinie 9½ rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II właściwym.

Warunki sprzedaży, zbiór objaśnień oraz taksa, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II, lub u podpisanego Adwokata pod Nr. 572/3 (nowy 49) przy ulicy Długiej zamieszkałego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rub. sr. 24,149 kop. 37, jako przez biegłych ustanowionej wartości.

Na vadium złożyć potrzeba sumę rs. 2,000 w gotowiznie.

Po odbyciu w dniu 16 (28) Września 1869 roku drugiej publikacji warunków i razem przygotowawczego przysądzenia, delegowany Asesor Trybunału wyznaczenie terminu do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2374*a* wstrzymał aż do rozsądzenia wiszącego o zmianę warunków sprzedaży sporu w IX ym Departamencie Rządzącego Senatu ze strony Napoleona Jancewicza uczynionego.

Następnie po rozsądzeniu tego sporu wyrokiem Senatu z dnia 9 (21) Grudnia 1869 r., delegowany Asesor Trybunału rezolucją dnia 8 (20) Stycznia 1870 r. wydaną, termin do ostatecznego przysądzenia tej nieruchomości, wyznaczył na d. 3 (15) Lutego 1870 r. o godzinie 2 po południu, który termin odbędzie się przed tymże delegowanym Asesorem, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 odbywanych, w Wydziale II właściwym.

Warszawa d. 17 (29) Stycznia 1870 r.

Franciszek Siatecki, Adwokat.

N. D. 705. W dniu 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. o godzinie 11 na targu Grzybów w Warszawie, i w dniu 2 (14) Lutego r. b. o godzinie 11 w rynku Starego Miasta, prawnie zajęte różne meble jesionowe, machoniowe, fortepjan, lampy, różna garderoba męzka i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

A. *Markowski*, Kom. p. S. A. K. P.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.